

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5—w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17—w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15.—w Inowrocławiu, ul. Toruńska 26.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 72.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 29 marca 1934 r.

Rok XXVIII.

„Poszoł won!”

Prezes Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem W. Sławek, okazuje maksimum dobrej woli, jeżeli chodzi o wychowywanie członków obozu prorządowego na ofiarnych obywateli Rzeczypospolitej. Skleiwszy sanację z najrozmaitszych grup społecznych i politycznych, nie szczędzi wysiłków, ażeby oboz prorządowy oczyścić z elementów, które się doń przyczepiły z pobudek egoistycznych i materialistycznych. Przed kilkoma miesiącami wydał organizacji swej nakaz przesiewania wszystkich pchających się do obozu rządowego neosanatorów. Półtora tygodnia temu oświadczył na bankiecie, wydanym przez „Czas” krakowski, że „z Małopolski otrzynuje najwięcej wniosków o posady z powołaniem się na to, że kandydat jest zwolennikiem marszałka Piłsudskiego”. Takim kandydatem na tłuste posadki radził cisnąć 20 groszy w gębę, dać w mordę i wyrzucić ich na zbity łeb. Poszoł won! Wynoś się! Oto był okrzyk p. Sławka, który jak przekleństwo musiał zadźwięczeć w uszach wszystkich, którzy poszli do sanacji, ażeby zabezpieczyć sobie materialne korzyści, albo też zdobyć stanowiska, które im sanacja rozporządza.

W dniach ostatnich prezes parlamentarnego klubu BBWR wstąpił się nowym „ukazem”. Na wniosek jednego z klubów opozycyjnych opracowała jedna z komisji sejmowych projekt ustawy, mającej posłom i senatorom uniemożliwić wyzyskiwanie mandatu poselskiego względnie senatorskiego dla osobistych korzyści. Projekt ten przeszedł zaledwie pierwszą fazę przygotowań; formy obowiązującego prawa nie przyjął jeszcze na skutek tego, że większość rządowa „nie zdążyła” go na tegorocznej sesji budżetowej uchwalić. Pan prezes Sławek uznał jednak za wskazane, prowadzonym przez siebie posłom i senatorom sanacyjnym zwrócić już teraz uwagę na ten projekt ustawy, który najpóźniej w jesieni stanie się obowiązującym prawem, i zażądać, ażeby posłowie i senatorowie BB jeszcze przed wejściem w życie przygotowywanej ustawy poskładali wszelkie urzędy, piastowane w spółkach i zakładach, zarabiających na dostawach państwowych względnie mających jakiegokolwiek stosunki z skarbem państwa.

Wszystkie trzy wystąpienia p. Sławka, który sam w walce o wolność Polski nie szczędził ni sił ni życia własnego, są nader znamienne. Są bowiem dowodem, że twórca i wódz obozu rządowego zdaje sobie całkowicie sprawę z tego, że w sanacji znalazły się elementy, których celem nie jest bezinteresowna i ofiarna służba dla państwa, ale zabezpieczenie własnych materialnych interesów.

Spostrzeżenia pana Sławka są niewątpliwie trafne. Starczy zetknąć się i mówić z różnymi ludźmi z sanacji, ażeby się przekonać, że ideowość i przekonanie odgrywają u nich najmniejszą rolę. Większa część sanacji deklamuje o idei marszałka Piłsudskiego, choć nie chce sobie nawet zdawać sprawy z tego, co jest właściwie myślą przewodnią czynnika, decydującego dziś o losach Polski. I wcale nie przesadzimy, jeśli zaryzykujemy twierdzenie, że w tak zwanej opozycji, sprzeciwiającej się metodom rządzenia sanacji, jest znacznie więcej „Piłsudczyków”, aniżeli w sanacji. Bo cóż to jest „idea marszałka Piłsudskiego”? Bezinteresowna, ofiarna, nieraz niebezpieczna służba dla państwowości polskiej. Któż tej idei jest bliższy? Czy ten, który stanął w szere-

Wielki triumf Jana Kiepury

Uznanie kanclerza Rzeszy dla polskiego śpiewaka.

Milowy krok na drodze wzajemnego zrozumienia się polsko-niemieckiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 28. 3. W dniu wczorajszym w najpiękniejszym kinie Berlina „Gloria-Palast” przy Kurfürstendammie, który od piątku ubiegłego tygodnia z olbrzymim powodzeniem wyświetla film „Moje serce woła Cię” z Kiepurą w roli tytułowej odbyło się specjalne przedstawienie na rzecz pomocy zimowej „Winterhilfe” z udziałem znakomitego tenora. Na przedstawienie przybył osobiście kanclerz Rzeszy Hitler, w towarzystwie ministra propagandy dr. Goebbelsa. Sąsiednie łóża zajęli poseł nasz w

Berlinie min. Lipski, oraz konsul generalny Gawroński w otoczeniu wyższych urzędników poselstwa i konsulatu.

Przed wyświetlaniem filmu mistrz Kiepura został przyjęty w łóż przez kanclerza Hitlera, który z ogromną serdecznością dziękował naszemu śpiewakowi za ofiarną służbę na rzecz Winterhilfe, co zostało przyjęte przez całą salę wybuchem żywiołowych oklasków.

Po chwili zabłysnął srebrny ekran a salę wypełnił potężny, a jakże aksamit-

ny w swym brzmieniu śpiew Kiepury, bohatera filmu.

Po każdej armji na ekranie zrywała się taka szalona burza oklasków, jakiej chyba żadne kino świata nie słyszało.

Po wyświetleniu filmu na estradzie ukazał się osobiście Kiepura i odśpiewał arję z opery „Aida” „Rigoletto” oraz pieśń z filmu „Moje serce woła za tobą” — „O Maritzo”. Owacjom nie było końca.

Kanclerz Hitler i minister Goebbels oklaskiwali znakomitego śpiewaka z niewiarygodnym entuzjazmem.

Wywołany po raz czwarty Kiepura powtórzył pieśń „O Maritzo” po polsku, wkładając w jej wykonanie tyle artyzmu i uczucia, ile jest zdolny oddać wielki artysta posługującym się rodzimym językiem.

I znowu na sali zerwała się burza oklasków a szczególnie gorąco oklaskiwał śpiewaka kanclerz Hitler, który kto wie, czy nie po raz pierwszy słyszał słowo polskie ze sceny.

Jeszcze raz wywołany Kiepura odśpiewał walc z tego filmu i słynną arję „La donna è mobile” z opery „Rigoletto”.

Więszego triumfu naszego artysty, który w tak piękny sposób podkreślił swą polskość szczerze ofiarując brylanty swego głosu i talentu na rzecz biednych, nie można sobie wyobrazić.

Na drodze wzajemnego zrozumienia się polsko-niemieckiego został dokonany milowy krok a Kiepura zasłużył sobie na wdzięczność tak Niemiec jak i Pol-
ski. S. S.

Rozsądny głos z Pragi.

Konflikt powstał nie z winy Polski.

Praga, 28. 3. Dzisiejsz- „Prager Tageblatt” zamieszcza wiadomość, że poseł czechosłowacki w Warszawie Girsá złożył ministrowi spraw zagr. Beneszowi i wiceministrowi Krófta sprawozdanie o sytuacji w Polsce. Dziennik dowiadyuje się z tutejszych kół informacyjnych, że w Pradze uważa się, iż wydalenie kilku obywateli czechosłowackich z Polski i zakaz rozpowszechniania kilku pism czechosłowackich w Polsce należy rozważyć spokojnie. Wyrażane jest przekonanie, że wszystkie wydarzenia, posiadające przedewszystkiem charakter lokalny nie będą miały żadnych poważniejszych następstw politycznych i w krótkim czasie będzie przywrócony spokój. Czynniki praskie są zdecydowane zbadać troskliwie wszystkie wypadki i zlikwidować je w sposób liberalny.

Dalej w obszerniej wiadomości dziennik stwierdza, że rozdziewiki, jakie powstały między Czechosłowacją a Polską nie zostały spowodowane ze strony Polski. Ze strony Polski zastosowano represje niechętnie.

Dalej dziennik donosi, że rektor uniwersytetu krakowskiego zwrócił się do oficjalnych czynników polskich z li-

Kaszycki przed sądem.

Morawska Ostrawa, 28. 3. (PAT.) Akt oskarżenia przeciwko literatowi Stanisławowi Kaszyckiemu, uwięzionemu w Morawskiej Ostrawie został przez prokuratora ostatecznie opracowany. Rozprawa odbędzie się za zgodą oskarżonego w środę 28 bm. o godz. 9 rano. Oskarżenie zarzuca Kaszyckiemu przekroczenie § 14 ust. 1 ustawy o ochronie republiki, który mówi o podburzaniu przeciwko państwu. Władze sądowe wezwały na wniosek konsulatu polskiego 9 świadków Polaków z Ligotki Kameralnej i Śmiłowic. Obrońcą oskarżonego będzie dr. Husa z Morawskiej Ostrawy.

gach powstańców i bojowników o wolność Polski, nie pytając, jaka go za to czeka nagroda, i dziś, narażając się na przykrość, walczy o takie ułożenie stosunków w Polsce, ażeby państwu zabezpieczyć byt i rozwój mocarstwowy, czy

stem, w którym stwierdza, że Kaszycki znany jest w Krakowie jako wybitny czechofil, o czym informowany był również czechosłowacki konsul w Krakowie.

Oficjalne praskie „Nowiny”, komentując wydarzenia czechosłowacko-polskie, pisze: „Powtarzamy, że nieporozumienia te są wybitnie nieprzyjemne, albowiem korzyści z nich nie może mieć ani Polska, ani Czechosłowacja i dlatego z naszej strony uczynione zostanie wszystko, co jest właściwe i rozumne, by wydarzenia te zostały spokojnie zlikwidowane i jak najszybciej zapanował spokój.

Kanclerz Hitler martwi się.



W takim momencie, jak to widocznem jest na powyższym zdjęciu, jeszcze dotychczas żaden fotograf nie uchwycił podobizny kanclerza Trzeciej Rzeszy. Fotografia ta wykonana została z okazji położenia w tych dniach przez Adolfa Hitlera kamienia węgielnego pod nowy pomnik Ryszarda Wagnera w „Palmengarten” w Lipsku. Po prawej stronie kanclerza siedzi pani Winifred Wagner, synowa sławnego kompozytora niemieckiego, a obok niej Herr von Papen.

też ten, który przez całe życie potrafił urządzić się wygodnie i iść zawsze z tym, który rządzi? Niewątpliwie pierwszy. A zobaczmy, z kogo się składa „opozycja” i kto idzie z sanacją.

Same przyznanie się do opozycji jest

w warunkach, jakie zaistniały w Polsce, poświęceniem i bohaterstwem. Na opozycji nikt zarobić nie może. Kto ją robi, kieruje się niewątpliwie pobudkami ideowymi, nie nie mającymi wspólnego z samolubstwem i materializmem. U-

znają to nawet kierownicy obozu rządowego, którym nie można odmówić dobrej woli, jeżeli chodzi o bezinteresowną służbę dla państwa, i dlatego zaczynają — jak nam się wydaje — opozycję szanować.

A z kogo składa się sanacja? Uznajemy, że jest i w niej dużo ludzi dobrej, może nawet najlepszej woli. Ale gros to ludzie, którzy albo nie chcieli stracić miejsca przy żłobie, albo to miejsce chcieli zdobyć. I gdyby wszyscy, którzy z pobudek egoistycznych przyłączyli się do sanacji, chcieli pójść za rozkazem pana Sławka, który się w słowach „Poszł woni!” z pogardą od nich odżegnywał, nie wiele by ze sanacji pozostało.

Prezesowi Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem możemy tylko życzyć, ażeby jego chęć oczyszczenia obozu rządowego z wszystkich elementów, które chcą na przynależności do sanacji zarobić, ziściła się w stu procentach. O dalszy układ stosunków w Polsce będziemy potem mogli być spokojniejsi.

E. B.

Przedświadczone posiedzenie Rady Ministrów.

Warszawa, 28. 3. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów.

Na porządku obrad tego posiedzenia znajduje się szereg spraw bieżących. Będą to sprawy drobne, bowiem członkowie rządu wstrzymują się narazie od przedkładania radzie ministrów ważniejszych ustaw do uchwalenia, gdyż w związku z zamierzoną rekonstrukcją rządu każdy z ministrów liczy się z ewentualnym odejściem.

Wydalenie 18 obywateli czechosłowackich.

Z rozporządzenia władz musieliby opuścić granice Polski obywatele czechosłowaccy w liczbie 18 osób.

Z Warszawy wydaleny zostali: zarządzający fabryką „Skody” Tiray z żoną, urzędnicy prywatni Cuma i Turecek oraz robotnik Prachnar; z Katowic: Karol Blazke, przedstawiciel handlowy oraz rzemieślnicy Nitsche i Krecmar; z Krakowa właściciel zakładu przemysłowego Jakób Janko wraz z żoną oraz rzemieślnik Czerny; z Oświęcimia: przedstawiciel handlowy Antoni Masło; z Chrzanowa: Stefan Marko z żoną i Michał Marko; z Chelmka: Antoni Hanek, dyrektor fabryki „Bata” z żoną oraz zarządzający składem towarów, Danek.

Austrjacki orzeł otrzyma drugą głowę.

Wiedeń, 28. 3. „Weltblatt” donosi, że równocześnie z zaprowadzeniem nowej konstytucji nastąpi też zmiana godła państwowego. Wprowadzony w 1919 r. przez kanclerza Rennera jednogłowy orzeł z sierpem, młotkiem i kielnią zastąpiony będzie przez orła staro-austrjackiego dwugłowego bez korony.

Echa katastrofy budowlanej na dworcu głównym w Warszawie.

Warszawa, 28. 3. (tel. wł.) Warszawskie władze prokuratorskie wydelegowały specjalną komisję, która przeprowadza szczegółowe badania przyczyn katastrofy budowlanej na dworcu głównym.

Wynikami tych badań będzie pociągnięciem solidarnie do odpowiedzialności i władz kolejowych i przedsiębiorstwa budowlanego, które przeprowadzają rozbiorę starego dworca. Przez brak nadzoru dopuścili do katastrofy o tak wielkich rozmiarach. Już tydzień temu funkcjonariusze kolejowi i policja zwracała uwagę kierownictwu na niebezpieczne rysy ściany frontowej. W piątek ub. tygodnia dyrekcja kolejowa otrzymała ostatnie przed katastrofą ostrzeżenie w charakterze podania, złożonego przez pracujących w ekspedycji kasjerów i kolejarzy, którzy prosili o przeniesienie biur i magazynów z rozbieranego budynku. Dyrekcja ostrzeże-

Polska i Francja powinny postępować solidarnie.

Konferencja min. Barthou z marszałkiem Piłsudskim i Prezydentem Rzplitej.

Paryż, 28. 3. (PAT.) Publicysta Julien omawiając w „Petit Parisien” podróż ministra Barthou do Warszawy, stwierdza, że datę podróży ustalono ostatecznie na dzień 21 kwietnia. Barthou przybędzie do Warszawy w niedzielę po południu i wieczorem będzie na oficjalnym obiedzie, wydanym na jego cześć. Pobyt Barthou w Warszawie potrwa do wtorku wieczorem, co umożliwi mu nie tylko spotkanie się z Prezydentem Rzeczypospolitej i marsz. Piłsudskim, ale i odbycie całej serii rozmów z ministrem spraw zagranicznych Beckiem. W czasie tej audjencji będą poruszone wszystkie interesujące oba państwa zagadnienia. Najważniejsze sprawy są już przedmiotem wymiany poglądów, która będzie kontynuowana w drodze dyplomatycznej, tak, aby obaj ministrowie polski i francuski mogli położyć tylko końcową kropkę.

Po tych pertraktacjach minister Barthou uda się do Krakowa, gdzie spędzi

jeden dzień, mianowicie środę 25 kwietnia, poczem wyjedzie do Pragi. Pobyt ministra Barthou w Pradze potrwa dwa dni.

Paryż, 28. 3. W związku z wyjazdem ministra Barthou do Warszawy publicysta Bernus ogłasza w „Journal des Debats” artykuł o polityce polskiej. Pobyt ministra Barthou w Warszawie — zaznacza Bernus — zasługuje na szczególną uwagę. Pomimo wysiłków, czynionych w kierunku ukrycia rzeczywistego stanu rzeczy jest zupełnie wiadomym, że stosunki polsko-francuskie nie są takie same jak dawniej. Autor artykułu stwierdza, że były minister spr. zagr. Paul Boncour, będąc jednym z autorów paktu czterech miałby trudniejszą rolę, aniżeli obecny Barthou, który nie jest obciążony rokowaniami w sprawie paktu czterech. Dla Francji jest rzeczą ważną mieć dokładne informacje o zamiarach Polski. Polska może prowadzić taką politykę, jaką zechce.

Autor wyraża zaniepokojenie, czy Polska nie pójdzie zbyt daleko na rękę Niemcom, co zmusiłoby Francję do przystosowania się do nowej sytuacji. Bernus dochodzi do założenia, że Polska i Francja powinny postępować solidarnie.

Wizyta min. Barthou w Brukseli.

Bruksela, 28. 3. (PAT.) Wizyta ministra francuskiego Barthou miała jedynie na celu wzmocnienie nici przyjaźni belgijsko-francuskiej. Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że w czasie spotkania obu ministrów spraw zagranicznych Hymansa i Barthou omówiono cały szereg problemów międzynarodowych, przyczem szczegółowo omawiano sprawę rozbrojenia. Złagodzone też zgrzyty, jakie ostatnio powstały między Paryżem a Brukselą po znanym oświadczeniu premiera de Broqueville. Wizytę ministra Barthou można równocześnie tłumaczyć jako chęć wzmocnienia przez Francję dotychczasowych jej przymierzy. W godzinach popołudniowych minister Barthou przyjęty był przez króla. Wieczorem tegoż dnia minister Barthou opuścił Brukselę.

Prasa faszystowska atakuje organ Watykanu za ozięble stanowisko wobec wyborów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 28. 3. Jak donoszą z Rzymu prasa włoska napada w ostry sposób na „Osservatore Romano”, który wiadomość o niedzielnych wyborach do parlamentu zamieścił w sześciu wierszach. „Tribuna” wyraża zdziwienie, że pismo papieskie z taką obojętnością trak-

tuje tak ważną chwilę, w życiu z górą 10 milionów Włochów, którzy przeważnie są katolikami.

Te śmieszne ataki na organ Watykanu podkreślają tylko operetkowe znaczenie wyborów Mussoliniego. S. S.

Udział podziemnego świata Paryża w aferze Stawiskiego.

Scotland Yard ściga Angela.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Paryż, 28. 3. Śledztwo w sprawie afery Stawiskiego zatacza coraz szersze kręgi w świecie podziemnym Paryża. Po aresztowaniu boksera Heinaux (Jo z srebrnymi włosami) okazało się, że poza nim i sekretarzem Stawiskiego Romagnino niepośrednią rolę w aferze odgrywa as paryskich podziemi Angelo. Policja sądzi, że Angelo posiada foto-

graficzne odbitki czeków i kwitów Stawiskiego i jest wmieszany w aferę Prince'a. Prawdopodobnie posiada on również kopje względnie oryginały dokumentów, jakie zostały skradzione Prince'owi. Okazuje się, że Angelo zbiegł do Londynu, a współpracę z odśzukaniem tego człowieka zaofiarował angielski Scotland Yard. E. S.

Karygodna lekkomyślność

powiększyła rozmiary pożaru w fabryce łódzkiej.

Łódź, 28. 3. (PAT) W związku z olbrzymim pożarem, jaki miał miejsce w gmachu fabrycznym Wienera, przybyła

dzisiaj na miejsce wypadku nadzwyczajna komisja, powołana przez wojewodę łódzkiego Hauke-Nowaka. Komisja po 3-godzinnym badaniu stwierdziła m in., że nieruchomość nie posiadała żadnych absolutnie zabezpieczeń przeciw-ogniowych, przyczem schody zapasowe były nie do użycia, drzwi wejściowe bowiem były zatarasowane skrzyniami i belami towarów oraz zamknięte na żelazne sztaby i klódki. Komisja stwierdziła dalej, że firma Joskowicz, mieszcząca się na 3-cim piętrze prowadziła tkalnię bez zezwolenia odnośnych władz przemysłowych. Nie posiadała również takiego zezwolenia firma Berger, mieszcząca się na parterze, w której to firmie wybuchł pożar.

Ogólna liczba ofiar pożaru zwiększyła się do 4-ch osób. W szpitalu znajduje się nadal 14-tu ciężko rannych robotników, których stan budzi poważne obawy.

Zniżka płac w ubezpieczalni, zamiast redukcji etatów.

Warszawa, 28. 3. (Tel. wł.) Od 1 kwietnia br. pracownicy Ubezpieczalni Społecznej pobierać będą niższe uposażenia. Natomiast nie będzie przeprowadzana zamierzona redukcja etatów.

Zarabiającym 400 zł miesięcznie pensja obniżona będzie do 4%, zarabiającym do 600 złotych o 8%, zaś zarabiającym ponad 800 złotych o 10%.

Bomba w loży Wielkiego Wschodu

Paryż, 28. 3. (PAT.) Z Cannes donoszą, że w siedzibie loży masońskiej Wielkiego Wschodu nieznanymi sprawcami rzucono bombę. Wybuch spowodował tylko straty materialne, niszcząc salę i wybijając wszystkie szyby w domu. Wezwana policja wkroczyła do sali, w której nastąpił wybuch. Znalaziono tam resztki spalonego lontu, który spowodował wybuch podłożonej maszyny piekielnej. Według meldunku stojącego w pobliżu domu policjanta, na chwilę przed wybuchem przed domem loży masońskiej zatrzymało się jakieś auto, które po kilkunastu minutach ruszyło całym pędem w dalszą drogę. Ogólnie przypuszczają, że zamach był dziełem jednej z organizacji prawniczych.

Zamachy terrorystyczne w Hiszpanii.

Paryż, 28. 3. (PAT.) Z Saragossy donoszą, że przed jednym z komisariatów tutejszych wybuchła bomba o wielkiej sile wybuchowej. Dwie osoby, w tym kilkuletnie dziecko poniosły śmierć na miejscu. Kilka osób odniosło ciężkie rany. Szkody materialne są znaczne.

Według przypuszczeń, zamach był skierowany przeciwko agentom policyjnym. Zamachu tego dokonano w czasie gdy zmienia się służba w komisariacie, przyczem zwykle w owym momencie wychodzi z gmachu komisariatu kilkunastu policjantów. Tego dnia przypadkowo zmiana służby nastąpiła o kilka minut wcześniej. Policja dokonała kilku aresztowań. W dniu wczorajszym gabinet hiszpański omawiał sytuację polityczną, przyczem opracował projekt ustawy, mającej na celu położenie kresu powtarzającym się od pewnego czasu zamachom terrorystycznym.

Pogrzeb królowej Emmy.

Haga, 28. 3. Wczoraj odbył się pogrzeb królowej matki Emmy. Pogrzeb zamienił się w olbrzymią manifestację całego narodu. Wzdłuż drogi, którą miał przejść kondukt pogrzebowy zgromadziły się tłumy, złożone z setek tysięcy obywateli. Orszak pogrzebowy eksportowany był przez oddziały wszystkich formacji wojskowych. Za trumną, spoczywającą na dworskim karawanie, zaprzężonym w 8 koni postępował książę Henryk, brat zmarłej królowej matki i książęta z najbliższej rodziny. Królowa Wilhelmina oraz księżniczka Juljanna, jak również członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego oczekiwali na kondukt u wejścia do katedry w Delftach. Po uroczystym nabożeństwie trumnę ze zwłokami zmarłej królowej umieszczono w podziemiach obok pochowanego króla Wilhelma, trzeciego męża królowej Emmy.

SZCZAWNICKA WODA JÓZEFINA
przyspiesza rekonwalescencję po zapaleniu płuc.

Wynik „wyborów” we Włoszech.

Rzym, 27. 3. Ostateczne rezultaty wyborów są następujące: Liczba uprawnionych do głosowania 10.433.536 osób: Głosowało 10.041.997. Za listą rządową wypowiedziało się 10.025.313 wyborców, zaś przeciwko 15.265 osób. Poza to oddano 1219 głosów uznanych za nieważne.

Brak duszpasterzy polskich w Danii.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“.)

Niedawno wyszedł z druku nowy rocznik katolicki: „Katholsk Haandbog for Danmark 1934”, wydawnictwo towarzystwa katolików duńskich pod wezwaniem św. Ansgara. Z przykrością i głębokim żalem przegląda tę broszurę Polak-katolik, zamieszkały w Danii. Znajduje nazwiska 80 kapłanów katolickich, pracujących na terenie wikariatu apostołskiego w Danii, a wśród nich

tylko jednego duszpasterza-Polaka
O. Tomasza Fritza w Naestved.

Jednego, jednego — na 80 duszpasterzy. Holendrzy, Niemcy, inne narodowości, Polak zaledwie jeden...

Na stronie piątej rocznika podana jest ogólna liczba katolików w Danii: 25.702. Zbytecznym podkreślać, że przynajmniej jedna trzecia tej liczby — to Polacy. W szeregu parafii stanowią znaczną większość, np. na Lolland Falster. Ile kościołów i kaplic katolickich w Danii powstało dzięki ich bezgranicznej ofiarności!

Jak ważną rolę odegrali i jak wielkie zasługi położyli dla rozwoju Kościoła katolickiego w Danii!

Powinni mieć, o ile wzięto by za podstawę stosunek procentowy, kilkunastu duszpasterzy-Polaków, a przynajmniej 5-6, tymczasem mają jednego.

Szereg księży proboszczów na prowincji podał w roczniku, że w zarządzanych przez nich kościołach parafjalnych odprawiane są

polskie nabożeństwa, z polskiem kazaniem.

Uśmiech wywołać muszą te wzmianki. My Polacy znamy aż nadto dobrze „polskie” kazania, wygłaszane przez tutejszych księży narodowości obcej, z których najwyższej 2-3 przyswoiło sobie język polski w dostatecznej mierze. Większość żyje złudzeniem, że umie po polsku. Pożądanym byłoby, żeby np.

Sensacyjne zażalenie warszawskich drukarni.

Wszystkie druki państwowe wykonują sanatorzy.

Warszawa, 28. 3. (Tel. wł.). Stow. Zakładów Graficznych w Warszawie wystąpiło do władz z sensacyjną skargą. Chodzi o to, że wszystkie niemal zamówienia na druki rządowe otrzymuje z reguły tylko 6 drukarni, gdy

tymczasem inne drukarnie, nawet niejednokrotnie lepiej wyposażone technicznie, tych zamówień z reguły nie otrzymują. W taki to sposób owo dobrane towarzystwo, składające się z 6 drukarni, dzieli się wyłączeniście zarobków. W całej tej sprawie godna jest uwagi okoliczność, że owe uprzywilejowane drukarnie są właśnie temi, które drukują pisma sanacyjne.

Zainteresowani w swej skardze podkreślają, że opłacanie druków dokonywane jest z pieniędzy państwowych podatkowych, przeto w interesie każdego podatnika leży, aby te zamówienia nie były udziałem uprzywilejowanych za-



5701

Do nabycia we wszystkich aptekach.

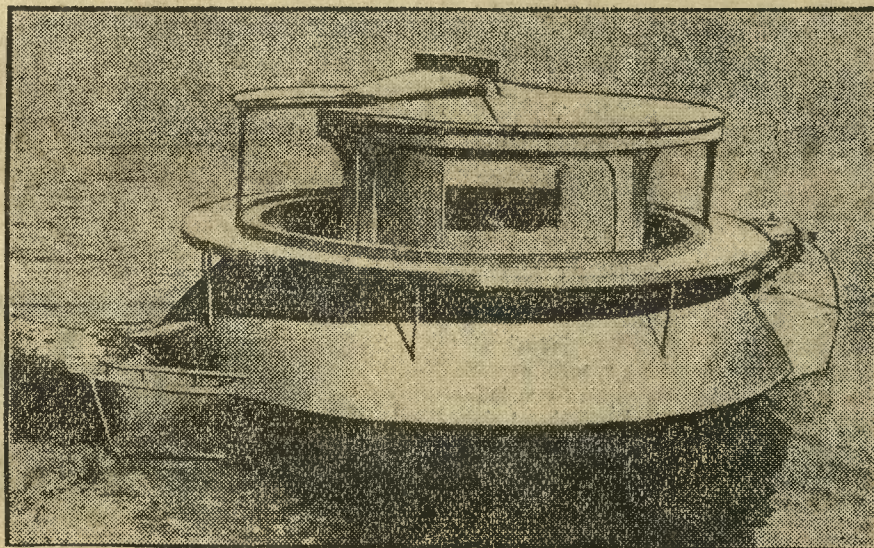
kładów, gdyż tutaj powinna być stosowana tylko jedna zdrowa zasada: najtańsza oferta.

Bojkot pianisty niemieckiego przez żydów nie powiódł się.

Warszawa. Koncert znakomitego pianisty niemieckiego Wilhelma Backhau-
sa odbył się w ub. piątek w zupełnym spokoju. Wczorajsza prasa żydowska zamieściła wezwanie do bojkotu. W godzinach popołudniowych na mieście ukazały się grupy żydów, którzy zalepiali afisze, zapowiadające koncert Backhau-
sa skośną nalepką z napisem: „Bojkotować koncert — Backhaus jest znanym hitlerowcem”. Policja zatrzymała ośmiu zalepiaczy, wśród nich dra Mieczysława

Zamenhafa. Zatrzymanych przewieziono do urzędu śledczego, skąd zwolniono ich po 4 godzinach. W prasie żargonowej ukazało się oświadczenie wzywające żydów, aby nie tylko unikali koncertu, lecz nawet nie usiłowali gromadzić się przed gmachem Filharmonji, gdyż mogłyby ich spotkać nieprzyjemności. Dzienniki nadmienili, że wszystkie bilety na koncert wykupiło poselstwo niemieckie. Ponadto pisma wzywały do zamknięcia odbiorników radiowych na czas koncertu Backhau-
sa. Mimo to sala Filharmonji była niemal zupełnie pełna. Znakomity pianista odegrał koncert Brahmsa i był przedmiotem niezwykle owacyjnej ze strony publiczności. Wbrew zwyczajom, panującym na koncertach symfonicznych, Backhaus dwa razy bisował.

Łódź motorowa, która nie zatonie.



Wynalazca amerykański Ross skonstruował oryginalną łódź, która ma kształt okrągły i u spodu ma podwójne dno i odpowiednie rezerwuary, chroniące przed zatonięciem.

Antoni Marczyński.

Zegar śmierci.

POWIEŚĆ.
(CZĘŚĆ TRZECIA.)

(Ciąg dalszy).

Rafał nie był jednak egoistą. Od czasu do czasu zapominał o swoich smartwieniach, a myślał o cudzych. Więc o smutnym losie Juchnowskiego, o Marji Deplat i jej małej córce. Do Juchnowskiego napisał obszerny list, którego treść, wyjaśniająca najdokładniej, co się stało z Ludwisją, musiałaby mu zwrócić wolność, ale sęk w tem, że listu tego nie zdążył wysłać; don Sebastiano skoufiskował go przy skrupulatnej rewizji swojego jęńca, wraz z jego wszelkimi dokumentami, paszportem i gotówką. W tych warunkach nieszczęsny Juchnowski był pozostawiony na pastwę losu...

— Ba, co gorsza, na pastwę swojego adwokata! — trapił się Rafał. — Chyba, że Marja nie zlekceważyła sobie mojego telegramu, przyjechała do Antwerpji i wsiadła na „Druon-Antigoon”. Skoro tam ujrzy swoją córeczkę, a wiadomość o tem dotrze do Paryża, wówczas Juchnowski będzie uniewinniony... Zato ja... ja będę za parę godzin marmeladą. A wraz ze mną cała załoga biednego „Wawerley’a”...

Rafał Królik był również święcie

(22)

przekonany, że znajduje się na pokładzie handlowego statku „Wawerley” i ani mu przez myśl nie przeszło, iż los wypłatał im wszystkim takiego figla...

ROZDZIAŁ XII.

Dwóch złodziejasków.

Starszy marynarz Frank Nucher należał do tej grupy załogi, która odbywała wachtę zawsze pomiędzy godziną 8-mą a 12-tą. Zluzowany przez następcę o północy, Frank powinien był wraz z innymi kolegami pośpieszyć na dziób statku, do kubryku i wypaść się należyście przed swoją nową wachtą, rozpoczynającą się o 8-jej rano. Lecz Frank miał na dzisiaj inne plany. Odlączywszy się niepostrzeżenie od swoich kolegów, pobiegł w stronę oddziału maszynowego i przyczaił się przy drzwiach, przez które wchodził tutaj mechanicy, smarownicy, asystenci i palacze, udający się na służbę.

— U was już po zmianie?

— Juuż, — ziewnął umorusany praktykant, opuszczający właśnie maszynownię. — Brakuje tylko paru maruderów.

— No, to Harry jest napewno w ich liczbie, — mruknął Frank Nucher.

Nie omylił się. W dwie ninuty później z ciemności wynurzyły się sylwetki trzech mężczyzn, a na ich czele kroczył mężczyzna zbudowany, jak bokser Carnera. To był właśnie Harry Holderbaack, jeden z palaczy na okręcie „Druon-Antigoon”.

Frank Nucher zastąpił mu drogę.

— Harry, nie macie jakiego ćmika?

— Widzicie go! — obruszył się drugi palacz. — Napiwkami, jakie zbierają od gości to się z nami nie dzielą, cholerne łaziki pokładowe, ale po tytoń tu przychodzą.

— Te, kominjarz, zamknij gębę, bo przeciąg. Ciebie prosiłem o ćmika, czy Harry'ego, co?

— Od niego jeszcze mniej wskórasz.

Wbrew temu pogładowi, Harry Holderbaack wyjął z kieszeni bluzy skórzanego woreczek z tytoniem i wręczył go Frankowi.

— Skręć se ćmika... Czemuś na mnie mrugał? — dodał szeptem, gdy jego dwaj towarzysze weszli do oddziału maszynowego.

— Będzie robota, jak skończysz wachtę.

— Byczo! Gdzie cię znajdę?

— Na przednim pokładzie koło drugiej windy.

— Dobra. Witrychy wziąć?

— Weź. Narzędzia też. Trza będzie oderwać...

Harry Holderbaack nie dowiedział się narazie, co trzeba będzie odrywać, gdyż w tej chwili wypadł z maszynowni trzeci mechanik i wsiadł na obydwóch, co się zowie.

— Harry! Jeszcześ nie w kotłowni, ty skurczybyku?! A ty, pokładowy darmozjadzie, czemu się tu pętasz, co?! Jak cię trzpeń w jadaczkę, to ci reszta spuchnie, rozpróżniaczony wałkoniu!

Każdy mechanik wyobraża sobie, że ci z pokładu literalnie nic nie mają do roboty, a taką samą opinią cieszą się u pokładowców tamci z maszynowni, i tak już będzie napewno do końca świata...

W parę minut po godzinie 4-tej nad ranem Harry Holderbaack stał się w umówionym miejscu. Wachtę swoją odrobił sumiennie, a teraz z tem większą sumiennością był gotów wykonać zakazaną „robotę”.

— Chodź za mną, — rzekł krótko Frank Nucher.

— Zaraz, bratku. Chcę pierw wiedzieć zgrubsza, co...

— Skrzynie! Skrzynie musisz delikatnie otworzyć i tak fajnie nazad ją zabić, żeby ani djabel nie pomiarkował.

— To się wil! A co jest w tej pace?

— Zielonego pojęcia ni mom, co wiem w tych siedmiu skrzyniach. Ale ciężkie psiekrwie, że no!

— Siedem ich jest aż? I wszystkie mom otwierać? Nie lepiej by z tem było zacząć od innej nocy? Takim dziś zmęczony, że...

— Tylko żadne „zmęczony”! Kto wi, dokąd te paki taskamy. Jeśli tylko do Hawru, to dzisiejszej nocy jedyna okazja dla nas.

— Żebyś to choć wiedział, co w nich jest.

— Złoto, myślę sobie.

— Złoto?!

— A cóżby było warte aż cztery miliony dolarów?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Dyżur lekarski dnia 29. bm.: dzienny: dr. Bobkowski, nocny: dr. Herberg, tel. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonę, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyń i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywieł Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Cieclocina, Łężyca i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino dźwiękowe „CZARODZIEJKA”. Wielkie oratorjum religijne: „Żywot, cuda i męka Chrystusa”. Arcydzieło filmowe tworzone w tych autentycznych miejscach, gdzie przebywał Pan Jezus i to w Jerozolimie, Góra Oliwna, Góra Kalwaria, Nazaret, Betlejem i wiele innych. Ilustracja śpiewno-muzyczna.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Wielki podwójny program „Noce paryskie” i „Płonące prerie”, wa i aktualne tygodniki.

Kino „MORSKIE OKO”. Najbardziej romantyczny film p. t. „Rendez-vous w Wiedniu”. Bogaty nadprogram.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.

Pogotowie sanitarne — tel. 1703.

DALSZE USPRAWNIE NIE APARATU CELNEGO W PORCIE GDYŃSKIM.

Na skutek przedłożonych materiałów do władz centralnych przez Izbę Przem.-Handlową, Radę Interesantów Portu oraz Urząd Morski minister skarbu zarządził:

1. w najbliższym czasie wydatne zwiększenie personelu Urzędu Celnego w Gdyni,

2. przeprowadzenie reorganizacji Urzędu Celnego, uwzględniając obecne potrzeby portu gdynińskiego,

3. przeprowadzenie zmian obowiązujących przepisów celnych w kierunku uproszczenia sposobu rejestrowania towarów zarówno w Urzędzie Celnym jak i składach celnych,

4. zorganizowanie odpowiednio wyposażonego laboratorium w Urzędzie Celnym w Gdyni.

Celem zaznajomienia personelu fachowego firm spedytorskich z nową taryfą celną zorganizowany został specjalny kurs dla deklarantów celnych.

Z FRONTU PRACY.

W pobliżu parowozowni pracował jako zwrotniczy młody pracownik kolejowy Władysław Trzosowski zamieszkały w Oliwie. Z powodu panującej tegoż dnia gęstej mgły i loskotu pochodzącego z pobliskich warsztatów parowo-

zowni nie zauważył nadjeżdżającego pociągu i dostał się pod koła lokomotywy, która zmiążdżyła mu głowę i ucięła jedną rękę. Z pod kół wyciągnięto już tylko zwłoki młodego człowieka.

BUDOWA NOWEGO GMACHU DLA URZĘDU CELNEGO.

W najbliższym czasie wybudowany zostanie nowy gmach dla Urzędu Celnego w Gdyni przy zbiegu ulicy Rotterdamskiej i Celnej. Teren pod budowę powyższego gmachu został już

Rozporządzenia, których nikt nie wykonuje i zakazy, których nikt nie respektuje.

Wydawane są nieraz bardzo rozsądne i ze stanowiska dobra społecznego zupełnie uzasadnione zarządzenia, które jednak pozostają tylko martwym świadectwem dobrej woli władz wydających te zarządzenia, gdyż niema organów, któreby dopilnowały wykonania tego zarządzenia.

Wydawane są również zakazy, których nikt nie respektuje, a które wydane są tylko w tym celu, ażeby stworzyć sobie wygodny parawan, za który można się schronić w razie odpowiedzialności.

Komisariat Rządu w Gdyni wydał z początkiem stycznia br. rozporządzenie w sprawie dowozu i sprzedaży w Gdyni mleka i przetworów mlecznych, celem zapobieżenia szerzeniu się chorób zakaźnych, jak również ochrony konsumentów przed nieuczciwymi manipulacjami handlarzy nabiałem.

Mimo tego rozporządzenia dziki handel nabiałem i przetworami mlecznymi kwitnie dalej bez przeszkód i bez kontroli. Na placu targowym sprzedaje się sery i masło na otwartych ławach, po domach roznosi się mleko i śmietanę częściowo tylko w butelkach, częściowo zaś w blaszankach nie grzeszących czystością, mleko zaś częściowo odłuszczone o zawartości najwyżej 2,7% tłuszczu, sprzedaje się za mleko pełnowartościowe. W Mleczarni Miejskiej jest wprawdzie organ kontrolny z ramienia Komisariatu Rządu, lecz kontrola ta dotyczy tylko strony komercyjnej, a nie sanitarnej.

Rozporządzenie Komisariatu Rządu, jakkolwiek bardzo potrzebne i uzasadnione, pozostaje nadal martwą literą, bo niema organów, któreby dopilnowały wykonania tego rozporządzenia.

Tak samo przedstawia się sprawa z innymi przepisami sanitarno-policijnymi, dotyczącymi zwłaszcza czystości na podwórzach i w kuchniach restauracyjnych. Bylibyśmy jednak niesprawiedliwi, gdybyśmy zarzut z tego powodu robili lekarzowi powiatowemu, który sam jeden przeciążony jest przeróżnymi obowiązkami służbowymi ponad fizyczne możliwości jednego człowieka.

Nadzór policyjno-sanitarny powinien być wykonywany przez stałą sanitarną komisję lotną pod kierownictwem specjalnego lekarza-bakterjologa.

Przed kilku miesiącami pisaliśmy z okazji ciężkiej katastrofy, której ofiarami padły dwa życia ludzkie, o konieczności odgródzenia torów kolejowych, biegnących między ul. św. Janką a ul. Śląską na całej długości tych ulic, aby uniemożliwić dowolne przechodzenie tych torów, a nawet przejazd rowerami przez pu-

przez Urząd Morski przekazany władzom celnym. Na placu tym rozpoczęto już próbną wiercenia celem zbadania gruntu.

GDYŃSKA DRUŻYNA MARSZOWA ZDOBYŁA III MIEJSCE.

W dniu imienin marszałka Piłsudskiego urządziło 101 drużyn strzeleckich konkursowy marsz z Warszawy do Sulejówka. Do konkurencji tej stanęła też i gdyńska drużyna pod kierownictwem p. Piwońskiego. W zawodach tych drużyna gdyńska zdobyła III. miejsce, dając świadectwo starannej treningu i wytrwałości.

bliczność skracającą sobie przejście z ulicy Śląskiej na św. Janką i na odwrót.

Zamiast ogrodzenia zarząd kolejowy po niefortunnym wypadku styczniowym zadowolili się ustawieniem na samowolnych przejściach tablic z napisem „Przeście wzbronione”, jak gdyby tablice same miały jakąś wyjątkową moc powstrzymania ludzi od wieloletniego przyzwyczajenia, bez współdziałania jakiegos organu wykonawczego, któryby dopilnował przestrzegania zakazu.

Cel zarządu kolejowego jest jasny. Chce on w ten taki sposób zabezpieczyć się od materialnej odpowiedzialności w razie ponownej katastrofy, o którą w tych warunkach nie trudno, powołując się na wyraźny zakaz przechodzenia.

Przy tej sposobności musimy jeszcze raz zainteresować kogo należy, tym makabrycznym, ciągle jeszcze nawet we dnie w ciemnościach pograżonym tunelem przejściowym, mającym służyć za komunikację między ul. Śląską a św. Janką, a w rzeczywistości będącym tylko schroniskiem dla rozmaitych szumowin, skąd urządzają wyprawy złodziejskie na pociągi węglowe. W dodatku tunel ten jest stale wilgotny i zanieczyszczony. Wprawdzie są u wylotów tunelu otwory ściekowe, ale nie urządzono ścieków ani nie nadano, odwodnic mającej się przetrzeć, należytego spadku, wobec czego po każdym deszczu tworzą się tam kałuże, które odstraszały nawet we dnie tych rzadkich amatorów, którzy więcej z ciekawości niż z konieczności z przejścia tego chcieliby skorzystać.

Od czasu katastrofy, która pochłonięła dwie ofiary, nic się zatem nie zmieniło, co by zmieniło sposób komunikacji między dwoma najważniejszymi arterjami komunikacyjnymi. Przy-

Franboli

poleca na święta

Jajka z niespodziankami

Świeconki

Marcepany

5289)

Oddział fabryczny PLAC TEATRALNY TORUŃ, ulica SZEROKA róg MOSTOWEJ

były tylko cztery tablice z zakazami przejścia przez tory, z zakazami, które nikogo nie interesują i które nikt nie respektuje.

Z Gdańska.

POSTRZELENIE OBYWATELA POLSKIEGO.

(PAT) Obywatel polski Paweł Ruskowski został zastrzelony przez strażnika gdańskiego na granicy polsko-gdańskiej w pobliżu miejscowości Schwabental za rzekome uprawianie przemysłu mięsa z Polski.

Małżonka zabitego twierdzi, iż nie zajmował się on przemysłem, na co wskazuje także fakt, że przy Ruskowskim nie znaleziono żadnej kontrabandy.

Transakcje giełdowe z W. M. Gdańskiem

Biuro Giełdy Bydgoskiej podaje do wiadomości członkom i uczestnikom giełdy, że transakcje giełdowe ziemiołodom, mąką i otrębami dokonywane z firmami gdańskimi wolne są od państw. podatku przemysłowego od obrotu. Na skutek interwencji giełdy bydgoskiej Izba Skarbowa w Grudziądzu pismem z dnia 15 marca br. zawiadomiła giełdę o wydaniu wszystkim urzędem skarbowym na Pomorzu odpowiedniej instrukcji wyjaśniającej. W ten sposób uregulowane jednolicie zasady stosowania art. 3 pkt. 14 ustawy o państw. podatku przem. w obrotach giełdowych z firmami z W. M. Gdańska, które są członkami giełdy bydgoskiej.

Warunkiem jednak korzystania z tego przywileju jest prowadzenie prawidłowych ksiąg handlowych udowodnionych między innymi kartami umów wydawanych przez przysięgłych maklerów giełdowych.

Zamknięcie giełdy w okresie świąt

Biuro Giełdy podaje do wiadomości stronom zainteresowanym, że w okresie świąt wielkanocnych Giełda będzie nieczynna od piątku 30 marca do poniedziałku 2 kwietnia włącznie. Normalne czynności rozpoczną się we wtorek, dnia 3 kwietnia br.

Perspektywy dolara.

Ponowny odływ kapitałów z Ameryki.

Warszawa, 27. 3. W dniu wczorajszym na wszystkich giełdach europejskich — przy naogół panującym spokoju i stabilizacji kursów — wystąpiła zwykła dolara, który jest coraz bliższy górnemu punktu złota. I tak notowano w Warszawie czek na Nowy Jork 5,30 $\frac{1}{2}$ do 5,30 $\frac{1}{4}$ (w sobotę 5,29), w Paryżu przy otwarciu 15,18 $\frac{1}{4}$ (sobotnie zamknięcie 15,17 $\frac{1}{4}$), w Zurychu 3,09 $\frac{3}{4}$ (3,09).

W ten sposób zniżka dolara z ostatnich dni okazała się narazie przejściową. Należy jednak podkreślić, że istnieją w dalszym ciągu pewne powody techniczne, które mogą wpłynąć na osłabienie waluty amerykańskiej. Należy do nich przesylenie europejskiego rynku dolarami, tak, że podaż miejscami przewyższa popyt. Interesujące się pozatem informacje z Ameryki, według których zaobserwowano jakoby w ostatnich dniach ponowny odływ kapitałów z Ameryki. Gdyby zjawisko to spowodowa-

wane zawięzionymi nadziejami na szybką poprawę oraz obawę, iż nowa ustawa o kontroli giełd uniemożliwi poprawę giełdową, miało potrwać i przybrać szersze rozmiary — sytuacja dolara mogłaby stać się niepomysłna.

Ruch pocztowy w czasie świątecznym.

Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.) W dniu 31 bm. urzędy i agencje pocztowe czynne będą tylko do godz. 17. Większe urzędy będą w tym dniu wykonywać służbę doręczeń dwurazowo, mniejsze zaś jednorazowo. W dniu 1 kwietnia zewnętrzna służba pocztowa oraz służba doręczeń przesyłek pocztowych ustaje zupełnie. W dniu 2 kwietnia urzędy i agencje pełnią normalną służbę wewnętrzną od godz. 9—11 rano. W dniu tym będą dostarczane przesyłki pocztowe jednorazowo.

Dwie katastrofy samochodowe w powiecie świeckim.

Świecie. Na szosie Terespol—Tuchola, w pobliżu Przysierska wpadł samochód, kierowany przez p. Jerzego Selwańskiego z Grudziądza, przy wymijaniu furmanki, na drzewo przydrożne z taką siłą iż zupełnie nowy samochód został bardzo poważnie uszkodzony, kierowca zaś odniósł znaczne obrażenia. Wóznica zaś wraz z końmi, który skręcił w polną drogę, wyszedł z tego wypadku bez szwanku. Wypada jeszcze zaznaczyć, iż samochód ten odbywał swą pierwszą podróż, z Grudziądza do Tucholi, gdzie został zakupiony przez jednego z tamtejszych przemysłowców. Kto ponosi winę w tym wypadku, ustali śledztwo.

Drugi wypadek, groźniejszy w skutkach, miał w tych dniach miejsce na szosie Grudziądz—Nowe, w miejscowości Dragacz. Sa-

mochód osobowy z Grudziądza, kierowany przez Bronisława Sprawskiego, wiozący dwóch pasażerów, zmuszony był wymijać jadącego z przeciwnej strony rowerzystę, wiozącego ponadto na rowerze, umieszczoną przed sobą kobietę. Rowerzysta jadąc nieprawidłowo, gdyż wprost pod koła zbliżającego się auta, uniemożliwił kierowcy uniknięcia zderzenia, którego skutki były fatalne dla cyklisty i jadącej z nim kobiety, jego żony. Gdy rowerzysta, niejaki Józef Wojciechowski z Dolnej Grupy, odniósł lżejsze tylko obrażenia, żona jego doznała złamania prawej nogi i ogólnego wstrząsu.

Po doraźnym zaopatrzeniu na miejscu wypadku, przewieziono obu poranionych do szpitala w Grudziądzu.

DZIENNIK BYDGOSKI



Urzednicy a podatek dochodowy po zmianie przepisów uposażeniowych.

W związku z wprowadzeniem od dnia 1 lutego 1934 r. nowych przepisów uposażeniowych dla urzędników państwowych, wojska, sędziów, prokuratorów, oficerów i szeregowych Policji Państwowej i Straży Granicznej oraz urzędników kolejowych i pocztowych, — które to przepisy zwalniają wypłacane tym osobom pensje i dodatki od państwowego podatku dochodowego — Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że ze zwolnienia od podatku dochodowego korzystają tylko wszelkiego rodzaju wynagrodzenia wypłacane na podstawie obowiązujących obecnie przepisów uposażeniowych wymienionym wyżej kategoriom pracowników państwowych i to tylko wówczas, jeżeli stosunek służbowy tych pracowników w dziedzinie wynagrodzenia normują przepisy prawa publicznego.

Nie korzysta zatem ze zwolnienia od państwowego podatku dochodowego wynagrodzenie, wypłacane pracownikom kontraktowym, z uwagi na to, że wypłata wynagrodzenia opiera się na umowie prywatno-prawnej. Jeżeli pracownik państwowy obok wynagrodzenia pobieranego na podstawie jednego z rozporządzeń, normujących wynagrodzenie, pobiera nadto ze Skarbu Państwa wynagrodzenie z tytułu umowy prywatno-prawnej o najem usług, to te ostatnie

wynagrodzenie podlega państwowemu podatkowi dochodowemu. I tak np. wynagrodzenia, otrzymywane za spełnianie czynności komisarzy w instytucjach kredytowych, przy giełdach, w przedsiębiorstwach i t. d., jak również wynagrodzenia, otrzymywane za spełnianie czynności członków zarządu, rad nadzorczych oraz komisji rewizyjnych tudzież tym podobnych czynności, podlegają państwowemu podatkowi dochodowemu na ogólnych zasadach. Przy obliczaniu wysokości podatku dochodowego od tych wynagrodzeń nie należy brać pod uwagę wynagrodzenia wolnego od podatku dochodowego.

Należy nadto pamiętać, że wynagrodzeń wolnych od państwowego podatku dochodowego, nie bierze się pod uwagę przy ustalaniu różnicy w podatku z tytułu kalkulacji uposażeń w myśl art. 112a ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Wyjaśnienia wyżej podane mają również zastosowanie do wynagrodzeń pracowników o charakterze publiczno-prawnym w monopoliach państwowych oraz do wynagrodzeń funkcjonariuszów administracji lasów państwowych, wypłacanych na podstawie przepisów obowiązujących z dniem 1 lutego 1934 r.

Reportaże pomorskie.

Konfrontacja pomorskiej rzeczywistości.

P. wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis mówi przedstawicielowi „Dziennika Bydgoskiego” o najistotniejszych zadaniach społeczno-gospodarczych na Pomorzu.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego“.)



WOJEWODA KIRTIKLIS.

Toruń, 27 marca.

Przedsięwzięciem wояж reporterski po zachodniej prowincji obszaru polskiego. Cel? Konfrontacja pomorskiej rzeczywistości w jej przejawach raczej gospodarczych, lubo i o problemy polityczne zacząć nieraz wypadnie, skoro będzie się chciało uwyraźnić caliznę pomorskiej rzeczywistości we wszystkich jej przestrzennych wymiarach.

Frontem jednak zagadnieniem do- by przeżywanym na Pomorzu jest tak zwany pospolicie, a przytem nienawistnie: „kryzys”. By to zjawisko naświetlić wielostronnie, nie wystarczy spojrzeć mu oko w oko. Obejrzeć kryzys musimy z boku, z tyłu, z dołu, od góry, oczami nie tylko najwybitniejszych postaci umysłowości pomorskiej, lecz i zrenicami szarego człowieka z tłum.

Pospólnym zjawiskiem jest kryzys i pospólny nam mamy kat widzenia, choć niejednym będzie problem ten traktował raczej egocentrycznie, biorąc za przejaw kryzysu to, co nazwałoby można tylko jednostkowym niedołęstwem, nie wynikającym z głębin warunków gospodarczych. Taki punkt widzenia, nie kontrolowany obiektywizmem ekonomicznych przesłanek, istotę kryzysu, jego wizerunek, może nam raczej zamazać. Kryzys jest chorem unerwieniem życia teraźniejszego zarówno materialnego, jak i moralnego.

Schorowane jest społeczeństwo, ale zbadać należy, ile w tem wszystkim jest szkodliwego symulanctwa, a ile naprawdę dramatycznego napięcia chwili.

Nie mojem zdaniem jest wyciąganie wniosków z tych wszystkich okrucich rozległego tematu. Fotografuję tylko rzeczywistość, chwytając ją na gorącym uczynku dnia. Czuję słuchacz lub czytelnik niechaj sam sobie tę rzeczywistość uzmysłowi, ja jego wnikliwej analizie w cyklu niniejszych reportaży dostarczam gromadę materiału, zebranego w dziennikarskiej wędrówce po pięknej dzielnicy zachodniej.

Cykl tych reportaży otwieram wywładem, uprzejmie mi udzielonym przez włodarza ziemi pomorskiej, wysokiego gospodarza eksponowanego odcinka nadmorskiego, Pana Wojewodę Stefana Kirtiklisa.

Teraz, gdy wywiad mam już w kieszeni, muszę zrobić szczerze wyznanie, że prosząc o rozmowę z Panem Wojewodą, nie wierzyłem zbyt, aby mi udzielił posłuchania w celach publicystycznych. Ale Pan Wojewoda z gotowością i niepowседневną ujrzejmością, która z miejsca urzeka, stanął ponad wszystkimi względami małostkowego uprzedzenia i przez udzielenie wywiadu „Dziennikowi Bydgoskiemu” dał okazały dowód, że najwyższy na Pomorzu przedstawiciel władzy rządzi się w swych poczynaniach obiektywizmem uczuć i bezstronnością zapatrywań. To posiada swą zniewalającą wymowę, zaprzeczając kategorycznie wszelkim supozycjom na temat jakichś uprzedzeń ze strony władz do poszczególnych grup społecznych. Pan Wojewoda reprezentuje tu Państwo i jako człowiek państwowy nakłoni u-

cho zawsze tym grupom, czy kierunkom społecznym, którym nie obcy jest sposób myślenia państwowego i którzy chodzą prostą drogą pojęć, a nie zбочozonym, krzywym traktem partyjnych niechęci.

Ten szczegół tłumaczy mi też, skąd obecny włodarz krainy nadmorskiej pozyskał sobie serca Pomorzian, tak niedostępnych przeczuleniu i tak na zimno lubiących oceniać ludzi, zjawiska i zdarzenia.

Pan Wojewoda Kirtiklis, jak wiadomo, przeżył twardą chorobę, z której aczkolwiek wydobrzył, to przecież nie

Jak się ta rzeczywistość prezentuje na Pomorzu?

W naświetlaniu tej rzeczywistości posłużyć się oczywiście także impresją. Pan Wojewoda Stefan Kirtiklis jest synem kresów wileńskich, stąd może takie pobratymstwo uczuć z ludnością kresów zachodnich, gdy chodzi o nieustępliwość w twardej pracy, o niechętliwą wolę dopięcia wytyczonych zadań, o ten, powiedziałbym, romantyzm pracy.

Aby nie wyglądało to wszystko na banał pospolitego komplimentu pod adresem obecnego włodarza, przypomnę naszym Czytelnikom jeden choćby fakt, z mnóstwa innych, fakt owego kordjalnego powitania, z jakim się spotkał Pan Wojewoda podczas ostatniej po chorobie lustracji, dokonanej w poszczególnych ośrodkach Ziemi Pomorskiej. Przyjazdu P. Wojewody oczekiwali tłumy: organizacje, młodzież, Powstańcy, Bractwa, Sokoli itd. ze sztandarami. Nie od dziś się tłukę po Pomorzu i nie przypominam sobie, ażeby podobnie odświetnie witano kóregokolwiek z wojewodów. To ma swój wzruszający wyraz i najlępiej świadczy o tej orkiestra-

zdołał jeszcze ukryć śladów przemęczenia w swych szczerych, dużych, ciemnych oczach, jasno a przenikliwie patrzących z poza rogowych okularów na zdarzenia i fakty go otaczające.

Mocno sklepienie czoło bywa siedliskiem poważnych myśli. Bo jest się o co troskać, gdy się jest w dzisiejszych zbiedzonych czasach wojewodą pomorskim, nie będąc cudotwórcą. A jednak cudów trzeba dokonywać. Ludzie to częstokroć dorosłe dzieci, które wymagają, ażeby w życiu wszystko szło składnie jak w czarodziejskiej baśni. A rzeczywistość jest okrutnym tyranem.

ci uczuć między władzą a społeczeństwem, którą tu i tam chciałoby zgłuszyć trąby i megafony partyjne. I dlatego pewien Pomorzanin, dobrze się orjentujący w nastrojach ludności pomorskiej, powiedział mi, że nareszcie Pomorze w odróżnieniu od poprzednich wojujących włodarzy, ma wojewodę budującego.

Kto w ten deseń rozumuje, ten pojmie, że jeśli tak mało mamy lekarstw na zwalczanie chorobowych objawów naszego życia gospodarczego, to niewątpliwie pacyfikacja nastrojów do tego celu najniezawodniej poprowadzi.

Posłuchajmyż co mówi najwyższy przedstawiciel władzy, a potem zbadajmy, jakim pulsem bije organizm społeczności pomorskiej. Kierując się obiektywizmem, przeprowadzimy zatem rozmowy z ludźmi najprzeciwniejszych opinii, ugrupowań, kierunków, zapoznając się z ich zapatrywaniami na szereg problemów codzienności pomorskiej. Jedynie naświetlanie zjawiska od wszystkich jego stron dać nam może plastykę figury i pełni jego wyrazu.

W urzędzie wojewódzkim w Toruniu

Przestronna widna poczekalnia. Dwa portrety w ciemnych ramach na ścianie: Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego. Na okrągłym stole czasopismo i różne publikacje, przeważnie o charakterze ekonomicznym. Z sąsiedniego pokoju dolatuje miarowy stuk maszyny do pisania. Przedemną czeka już kilku interesantów z prowincji. Godz. 11 przed południem. Myślę sobie, że wojewoda nie ma życia ułatwionego. Oprócz mnie, napewno każdy z tych, co przychodzi, ma jakieś bolączki, potrzeby, pretensje. Trzeba tego wszystkiego wysłuchać, na wszystko znaleźć jakieś lekarstwo. Poczekalnia wojewody to też swego typu redakcja.

Stale warczy dzwonek. Ledwo jeden przestał, znów na drugi odzywa się młody, sympatycznej powierzchowności sekretarz p. wojewody: Hallo!... Zaczynam z nudów już liczyć ilość telefonów. Najgłupsze myśli ma się w poczekalniach. Ciągłe ktoś przychodzi i odchodzi. Konferencja w gabinecie Pana Wojewody się przedłuża. Minuty oczekiwania mają co najmniej podwójny czasowy wymiar.

— Panie redaktorze, — zbliża się do mnie sekretarz — pan wojewoda prosi pana na godz. 2-gą.

— To dobrze się składa i dla mnie. Przychodzę o 2-giej. Ale i teraz jesz-

— Jak się przedstawia, Panie Wojewodo, przyszła konfiguracja województwa pomorskiego?

— Jasną jest rzeczą — mówi p. wojewoda z namysłem — że w dotychczasowych granicach województwo ostać się nie może. Wezniejszy czy późniejszy, a mam wrażenie nastąpi to w niedalekiej przy-

szłości, województwo pomorskie musi być poszerzone kosztem sąsiednich województw. Motywy i konieczności tego są tak jasne, iż zbędną rzeczą jest ich uzasadnianie. Podkreślę jedynie, że tyl-

— Mam przyjść o 5-ej. Do Wojewody się dostać nie tak łatwo; nie przez biurokracizm, o nietylko praca, praca. Komuś się wydawać może, że wojewoda to jak notariusz: przyjdzie, podpisze i pójdzie. Wojewoda Pomorski pracuje od rana i ostatni prawie wychodzi z gmachu.

Jestem o 5 i już bez czekania dostaję się przed oblicze gospodarza ziemi pomorskiej. Gabinet utrzymany w kolorze jasnyniebieskim. Meble klubowe. Dywan, kilka obrazów olejnych. P. Wojewoda Kirtiklis lubuje się w dziełach sztuki. Nie widać luksusu. W gabinecie niejednego dyrektora powiatowej Kasy Chorych większy „przepych”.

Tu natomiast wykwinna we wszystkim prostota.

— Panie Wojewodo! — mówię na wstępie. — ambicja moja jako dziennikarza byłaby zaspokojona, gdybym mógł uzyskać wywiad dla „Dziennika Bydgoskiego”.

Kwieciistość mego wypowiedzenia się widocznie nie w smak Dostojnemu rozmówcy, bo przecina:

— Proszę o pytania!

Pan Wojewoda Pomorski jest nieprzyjacielem frazesu. Wyciągam więc blok i zadaję pytanie:

ko wtedy województwo Pomorskie będzie jedną z najistotniejszych dzielnic. Stanie się ona zapleczem i pomostem między resztą Polski a skrawkiem naszego Bałtyku. Jasną jest rzeczą, że regjon ten musi mieć jedno miasto, które będziemy określali jako stolicę województwa. Doniedawna życie województwa pomorskiego na skutek specjalnej polityki zaborców, koncentrowało się w Gdańsku. Zdaję sobie jasno sprawę, że wiele miast chciałoby pretendować do roli stolicy województwa pomorskiego, jak Bydgoszcz, Grudziądz, Gdynia. Jednak obiektywna analiza doprowadza nas do wniosku, że jednym miastem, odpowiadającym warunkom, stawianym stolicy woj. pomorskiego, jest tylko Toruń. Jeżeli wyjdziemy z założenia, że Toruń ma być stolicą województwa, musimy tu skoncentrować władze II instancji. Bo przecież nie do pomyślenia, ani w interesie ludności, ani nie jest w interesie sprawności rządu dzielnicą taka sytuacja, jaka obecnie istnieje. Dla przykładu powiem panu, że stanem nie-normalnym jest rozbieżność poszczególnych przedów, jak Izba Skarbowa w Grudziądzu. Dyrekcja Poczty, Bank Gospodarstwa Krajowego w Bydgoszczy itd. Niewątpliwie ludność pogodziła się z tym stanem rzeczy, ale nie znaczy, by stan ten był zdrowy.

— Więc jednym z najpilniejszych zadań jest sprawa centralizacji. Czy Pan Wojewoda nie mógłby określić,

kiedy te wszystkie zamysły uirza kształt konkretny.

— Ambicją moją było wskazać władzom centralnym na konieczność takiego rozwiązania problemu. Dałem impuls tej pracy, nie leży natomiast w wymiarach mej ambicji realizowanie problemu, który należy już raczej do gminy m. Torunia. Zdaję sobie sprawę, że proces ten obliczony jest na długi przeciąg czasu, gdyż miasto Toruń nie jest jeszcze przygotowane na sprostanie wszystkim rozległym wymogom, jakie chwila nasuwa. Proces ten wymagać będzie długich lat, zanim Toruń, że tak powiem, wyspecjalizuje się, jako stolica.

— A kwestia stacji radiowej?

— Sprawa stacji radiowej jest przesądzona na korzyść Torunia, co zaś do nowostania tu wszechnic, jeżeli się kiedykolwiek projekt zrealizuje, to sądzę, że w myśl powyższych koncepcji, wyższa uczelnia powstanie tylko w Toruniu.

— Jakimi koniecznościami państwowo - społecznymi i kulturalnymi u z a s a d n i ć można powstanie uniwersytetu na Pomorzu?

— Przedewszystkiem muszę stwierdzić, że chodzi nie o uniwersytet, lecz o wszechnicę o narazie nieustalonym kierunku i zakresie studjów. W każdym bądź razie uczelnia ta musiałaby być dostosowana do specyficznych warunków Pomorza i roli, jaką ta dzielnica odgrywa w organizmie państwa. Oo-biście uważałbym za wskazane, aby projektowana wszechnica z jednej strony była nastawiona na przysposobienie młodzieży pomorskiej do wykorzystania wszystkich możliwości, płynących z posiadania własnego dostępu do morza; drugim jej zadaniem byłoby naukowe badanie zagadnień etnograficznych, historycznych i geopolitycznych, wylaniających się z faktu uzyskania przez Polskę wspomnianego dostępu. W ten sposób przyszła wszechnica pomorska nawiązałaby do dotychczasowego dorobku „Instytutu Bałtyckiego”, mogąc postawić studia na szerszej podstawie dzięki posiadaniu nieporównanie większego aparatu naukowego; tą drogą stworzonoby solidną przeciwwagę dla pseu-

(Ciąg dalszy na stronie 7-ej).

Zbrodnia ostatniej kurtyzany

Paryż w przededniu sensacyjnego procesu.

Burzliwa przeszłość pani d'Anglemont.

(b.) Paryż znajduje się w przededniu procesu, który będzie sensacją nie tylko na przeciąg najbliższych tygodni, ale na przeciąg wielu, wielu lat. Jest to bowiem proces, którego tło posiada tak charakterystyczną dla stosunków francuskich mieszaninę erotyki, finansów i polityki.

Przed sądem stanie zabójczyni prefekta Marsylii i deputowanego parlamentu, Causeret'a, jego przyjaciółka o prawdziwym nazwisku Germaine (Żerminy) Huet, znana pod pseudonimem **pani d'Anglemont** — kobieta, którą prasa paryska chętnie nazywa „ostatnią kurtyzaną”.

Nieślubna córka praczki...

Istotnie, ta obecnie 45-letnia kobieta ma za sobą typową karierę kurtyzany z przed lat kilkadziesiąt. Królowała w Paryżu w czasie, gdy panowie chodzili na wyścigi w popielatych cylindrach, rozbijali się powozami, zaprzężonymi w białe rumaki, pili szampana z pantofelków swych bogdanek.

„Kurtyzana” przyszła na świat w ubogiej paryskiej izdebce, jako nieślubna córka praczki, wdowy nazwiskiem Huet.

Jako siedemnastoletnia dziewczyna postanowiła prowadzić samodzielne życie i zaczęła zajmować się w tejże ubogiej dzielnicy zawodem, który po dziś dzień uprawia. Tylko że wtedy nie nazywano jej jeszcze „kurtyzaną”.

Marzyła o teatrze.

Jeden z jej przygodnych przyjaciół dowiedział się, że dziewczyna marzy o teatrze i uławił jej miejsce statystki w kafejce, który cieszył się wtedy wielkim powodzeniem, w „Jardins de Paris”.

Tu, dziewczyna po raz pierwszy wybrała sobie pseudonim d'Anglemont, który zaczęła wkrótce traktować jako prawdziwe nazwisko.

Dobry „opiekun”.

Szła szybko po szczeblach swej kariery. Była ładną, wesołą i posiadała to, co nazywają teraz „sex appeal”. Zmieniała przyjaciół na coraz to zamożniejszych przeprowadzała się do coraz lepszych mieszkań, do coraz wykwintniejszych dzielnic. Wreszcie zaopiekował się nią pewien Hiszpan Jose del Carril, który zabrał ją w wielką podróż po całej Europie. Zdolna dziewczyna **naabrała oglady i nauczyła się języków.**

Gdy opiekun opuścił ją, by się zaciągnąć do Legji Cudzoziemskiej, Germaine d'Anglemont, wówczas dwudziestoletnia była jedną z najbardziej uwielbianych kobiet Paryża.

Omal księżna.

W roku 1911 omal że nie została żoną pewnego księcia niemieckiego, brata wielkiej europejskiej królowej. Ten młody Bawarczyk zakochał się w niej tak bardzo, że małżeństwo z nią wydało mu się szczytem marzeń. Obchodzone uroczyste zaręczyny; kufry i meble Germainy były już wysłane do Bawarii, gdy nagle się rozmyśliła. Doszła do wniosku, że nie będzie mogła żyć bez Paryża, gdzie jest prawdziwą królową serc męskich.

Zaręczyny zostały zerwane. Księżę w kilka miesięcy potem zmarł.

Dalsze triumfy.

Na tem nie skończyły się triumfy „kurtyzany”. Wśród długiego szeregu znakomitych polityków, dyplomatów i arystokratów wymieniają także pewnego polskiego arystokratę, który jednak zerwał z Anglemont i powrócił do kraju, ożenił się z inną.

Dla zagłuszenia żalu, który ogarnął ją po tem zerwaniu, Germaine d'Anglemont urządziła wspaniałe przyjęcie w swym paryskim pałacyku przy rue de la Faisandrie. Bywają tam międzynarodowe wielkości. Między innymi Agha Khan.

Przeznaczenie...

Pewnego dnia wprowadzono do jej salonów deputowanego z Vosges, Kamila Picarda. Wkrótce potem stał się on codziennym gościem w pięknym pałacyku koło parku Monceau, który zajmowała wówczas pani d'Anglemont.

Ten Picard po upływie kilku miesięcy wprowadził do swej przyjaciółki pana Jana Causereta, przystojnego mężczyznę, który wówczas był wysoką figurą w ministerstwie rolnictwa.

Causeret miał żonę i dzieci, ale mimo to odrazu przypadła mu do smaku pani d'Anglemont. Został jej przyjacielem. Gdy Picard przychodził zniemacka, Causeret **chowal się, jak w klasycznej farsie francuskiej, do szafy i uciekał przez parterowe okno do parku.**

In flagranti.

Ale Picard przytapał ich kiedyś; nastąpiła burzliwa scena między przyjaciółmi.

Pani d'Anglemont zerwała z Causeretem. I Jean Causeret żyłby może po dziś dzień, gdyby nie... przeznaczenie.

Gdyby nie to, że gdy w lutym 1932 r. otrzymał Legję Honorową, dostał list z powinszowaniem od pani d'Anglemont,

poszedł jej podziękować i... znowu wpadł.

Tym razem związał się z nią jeszcze silniej niż przedtem. Ponieważ był już wówczas deputowanym i prefektem Marsylii, **mieszkał stale w Marsylii z żoną i dwójgłem dzieci.** Na sesję parlamentu przyjeżdżał do Paryża i wtedy mieszkał u pani d'Anglemont.

Sprawa Cassis.

Cassis to urocza nadmorska miejscowość, o kilka kilometrów oddalona od Marsylii. Jest to jeden z tych zakątków który żyje z turystyki malarzy, przybywających tu z całego świata. Tymczasem w tym Cassis fabrykanci cementu chcieli założyć cementownię. Ojcowie miasta Cassis nie chcieli się na to zgodzić, gdyż zepszczenie krajobrazu oznaczałoby koniec dochodów miasta. Causeret, jako prefekt Marsylii miał tę sprawę rozstrzygnąć. Pozornie zgadzał się z radą miejską Cassis, ale jak się potem okazało, grał podwójną rolę, obiecując także poprzez sprawę fabrykantów i co gorsza, zakupując tereny w mieście.

Te tereny zakupił zresztą na nazwisko pani d'Anglemont, nie przeczuwając, że tem przyspiesza swój straszny koniec.

Złodzieje w magazynie stacji kolejowej.

Wszelki ślad za sprawcami kradzieży zaginał.

Złodziejstwo na terenie Kujaw zachodnich rozszerza się w zastraszający sposób. Naszym rzemieślnikom nie stoją na przeszkodzie żadne zabezpieczenia. Co znaczą dla nich kłódki — fraszka. Nie dość na tem. Potrafią oni podkopywać się pod magazyny, a nawet wybijać otwory w murach, chroniących mienie społeczeństwa.

W tych dniach włamali się nieznanymi sprawcy do magazynu towarowego stacji kolejowej w Gniewkowie (pow. inowrocławski), skąd skradli: 1 belę ubrań dziecięcych różnego koloru, 1 belę trykotaży, 18 kg wina firmy Makowski

z Kruszwicy, 1 paczkę zawierającą 10 kg różnego rodzaju kosmetyków, 1 belę tkanin oraz skrzynię czapek męskich różnej wielkości i koloru.

Dotąd zdołano ustalić, że sprawcami tego włamania byli 4 mężczyźni, którzy po dokonaniu kradzieży udali się szosą do Inowrocławia.

Jak widać, złodzieje już teraz zaopatrują się w ubrania na zimę, a nawet postarali się o wino na nadchodzące święta. Będą mieli prawdziwą ucztę. Oby im policja w tem nie przeszkodziła.

Zacięte walki bokserskie

drużyn „Goplanja” — „Cuiavia-Zdrój” 6:8.

W ub. sobotę odbył się w Inowrocławiu zawody bokserskie dwóch tuł. drużyn: „Cuiavia-Zdrój” i „Goplanja”. Już dawno Inowrocław nie widział tak zaciętych walk. Był to mecz rewanżowy, o którego zwycięstwie rozstrzygnął Fr. Zieliński, walcząc w ostatniej parze.

Przebieg walk był następujący: waga papierowa Radomski (C-Z) — Antoniewicz (G), waga musza Mrozowski (C-Z) — Czajkowski (G), kogucia Niemczyk (G) — Marcysiak (C-Z), piórkowa Rogowski (C-Z) — Szarpała (G), lekka Kłos (C-Z) — Władysławski (G), półciężka Nie-

spodziński (G) — Radomski (C-Z), średnia Fr. Zieliński (C-Z) — Stube (G).

Mecz był naogół zadowalający, lecz należy zaznaczyć, że z walkami młoców można zaczęła aż podrosła. Poza to sędzia powinien być sędzią w całym tego słowa znaczeniu, a nie pytać się publiczności o wynik walki, jak to miało miejsce przy spotkaniu Mrozowskiego z Czajkowskim. Słuszne też były gwizdy i krzyki „kalosz” pod adresem sędziego (Kubika), który w walce tej pomimo, że „Goplanista” był lepszy, przyznał zwycięstwo „Cuiavia'kowi”. Spodziewamy się, że na przyszłość będzie lepszy sędzia.

Niedozwolony zabieg

spowodował śmierć młodej kobiety.

Grudziądz. Nieuświadomienie lub też nieuzasadniony wstyd powodują ntejednokrotnie, że młode kobiety szukają ratunku w niedozwolonych zabiegach. Skutki są przeważnie fatalne; jeżeli nie powodują śmierci, to często kalectwo dożywotnie. Chcąc pozbyć się płodu, dopuściła się takiego właśnie niedozwolonego zabiegu niezamężna Marta Dybanowska, zamieszkała przy ul. Wiślanej 12. Zabiegiem tym spowodowa-

ła wprawdzie sztucznie poród, lecz tak osłabła, że musiała być przewieziona do szpitala miejskiego. W kilka dni później wśród strasznych boleści zmarła. Sekcja zwłok wykazała, że s. p. Dybanowska zmarła wskutek zakażenia krwi. Niechaj to będzie przestroga dla innych kobiet, aby w żadnym wypadku nie robiły bez porady lekarskiej zabiegów niedozwolonych.

Lec pieśni w dal!

Ze zjazdu delegatów kół śpiewaczych okręgu pomorskiego

W niedzielę 25 bm. odbył się w Toruniu w sali „Dworu Artusa” zjazd delegatów kół śpiewaczych okręgu pomorskiego w liczbie około 50 osób. Przybyli delegaci z Inowrocławia, Podgórza, Wąbrzeźna, Golubia, Chełmży, Kowalewa, Aleksandrowa Kujawskiego i Torunia. Obradom bardzo sprawnie przewodniczył dyr. Antczak. Władze związkowe reprezentowane były przez prezesa Makowskiego,

Po wysłuchaniu obszernego sprawozdania z działalności zarządu uchwalono zwołać w roku bieżącym zjazd śpiewaczy I okręgu na 10-go czerwca br. do Wąbrzeźna. Pomimo braku funduszy na propagandę pieśniarstwa polskiego, zjazd wykazał, że zdobywa ono coraz więcej zwolenników. W końcu omówiono cały szereg spraw organizacyjnych.

Zastrzelony w mieszkaniu przyjaciółki.

W marcu ubiegłego roku Causeret otrzymał depesze od ministra Chautemps, wzywającą go do Paryża w sprawie Cassis. Skandal był bowiem ujawniony i Causeret wiedział, że sprawa może przyjąć dla niego bardzo smutny obrót. Przyjechał natychmiast nocnym pociągiem, gdyż rano na 10 miał naznaczoną konferencję z ministrem.

Pod wieczór Paryż obiegła zdumiewająca wiadomość, że Causeret **został zastrzelony w mieszkaniu pani Anglemont.**

Istotnie koło godziny piątej pani d'Anglemont zawiadomiła policję, że w **sprzeczce** grożąc przyjacielowi rewolwerem, **nieumyślnie wystrzeliła.** Za powód sprzeczki podała zazdrość.

Zazdrość czy chciwość?

Tymczasem, cóż się okazało?

Lekarz zaświadczył, że pani d'Anglemont zawiadomiła go dopiero o 3 gdy strzał padł, jak wiadomo, już o pierwszej. **Ze więc zostawiła rannego dwie godziny bez pomocy.** Stwierdzono dalej, że między pierwszą a trzecią pani d'Anglemont wychodziła z domu.

Przypuszczenie władz jest takie, że zabójczyni dopiero wtedy zawałała ludzi, **gdy nie mogli już nic dowiedzieć się od umierającego i że wychodziła, by ukryć ważne dokumenty.** Dalej stwierdzono, że sprzeczki między Causeretem a jego przyjaciółką miały **zawsze charakter finansowy** i że chodziło właśnie o tereny w Cassis, które każde z nich uważało za swoją własność.

Wielkie wypadki paryskie ostatnich dni zepchnęły na drugi plan proces, któremu oskarżona **usiluje nadać charakter romantyczny**, a który wynika na podkładzie chciwości ludzkiej do pieniędzy.

Z KRAJU.

Ruch śpiewaczy na Górnym Śląsku. W Katowicach odbył się zjazd delegatów Związku śląskich kół śpiewaczych, na który przybyło 255 delegatów. Zjazd miał przebieg wspaniały. Związek śpiewaków śląskich liczy obecnie **15.000 czynnych członków.**

Za przechowywanie ulotek treści antypaństwowej skazał sąd przysięgłych w Stanisławowie Piotra Owczarza i Karola Oleksiuka każdego na 3 lata więzienia.

Katastrofa budowlana przy rozbiórce dworca w Warszawie

Warszawa. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych podczas rozbiórki gmachu starego dworca głównego zawałała się ściana od strony peronu, przysypując kilku robotników, zajętych przewożeniem baniek z mlekiem. Wskutek katastrofy zabity został robotnik kolejowy Julian Górski oraz 5 osób zostało rannych. Na miejsce katastrofy przybyła straż ogniowa, która wydobyla ofiary wypadku z pod gruzów.

Przerwa w procesie Ruszczeńskiego

Warszawa, 28. 3. (Tel. wł.). W procesie Ruszczeńskiego nastąpiła nieoczekiwana przerwa. Biegli prosili o odroczenie rozprawy do środy, aby móc się dokładnie zapoznać z nowym materiałem procesowym. Sąd przychylił się do prośby biegłych i rozprawę odroczył do środy.

Nieszczęście podczas seansu medjumistycznego.

Niezwykły wypadek zdarzył się w północnych Włoszech. W pewnej wsi dwaj wędrowni magicy urządzali seans medjumistyczny. W czasie seansu nagle zapadła się podłoga i **150 osób runęło do piwnicy.** 33 osoby zostały poranione. Jeden z magików zbiegł, drugiego aresztowała policja.

Tragedja małżeńska.

Wstrząsająca tragedia rozegrała się w miejscowości Mohfilden w Zagłębiu Saary. Niejaki Karol Dinkfilder, kupiec 55-letni, **w napadzie szału zastrzelił swoją żonę, pcczem popełnił samobójstwo,** strzelając do siebie z karabinu. Małżonkowie ponieśli śmierć na miejscu.

Konfrontacja pomorskiej rzeczywistości.

(Ciąg dalszy).

donaukowej propagandy licznych instytucji zagranicznych, ujmujących wspomniane zagadnienie ściśle pod kątem aktualnych tendencji politycznych. Jednakże muszę zastrzec, że sprawa wszechniczy pomorskiej znajduje się narażenie zaledwie w stadium wstępnych prac nad ustaleniem ogólnych wytycznych projektu, tak że w chwili obecnej byłoby przedwczesnym ocenić szanse realizacji. Jeżeli zresztą chodzi o uzasadnienie koncepcji stworzenia wszechniczy pomorskiej, to zdaniem moim, głównym argumentem na jej korzyść jest konieczność naprawienia krzywdy, wyrządzonej Pomorzu przez rządy zachodnie, które celowo nie stworzyły na tutejszym terenie żadnej wyższej uczelni (poza politechniką gdańską), udaremniając tą drogą powstanie szerszej warstwy miejscowej inteligencji polskiej. Stąd z chwilą rewindykacji Pomorza przez Odrodzoną Rzeczpospolitą wytworzyła się paradoksalna sytuacja, że dzielnica ta, mimo wysokiego stopnia rozwoju ekonomicznego, znalazła

się w tych samych warunkach, jeżeli chodzi o zapewnienie swej młodzieży wyższego wykształcenia, co i najbardziej zacofane województwa wschodnie. Realizacja projektu wszechniczy, poza naprawieniem tej krzywdy, dałaby młodzieży pomorskiej możliwość zdobywania wyższego wykształcenia we własnym środowisku, postawiłaby na właściwym poziomie życie kulturalne Pomorza, dotąd bijące zbyt słabym tętnem, i zacieśniłaby kontakt duchowy między ludnością Pomorza a społeczeństwem innych dzielnic za pośrednictwem młodzieży, przybywającej tu na studia. Wymieniam tu zresztą jedynie najważniejsze argumenty, gdyż sprawą korzyści, jakie Pomorze uzyskałoby z posiadania własnej uczelni, została już omówiona szczegółowo w prasie.

Na tem kończymy część I. wywiadu. Druga część wywiadu z Panem Wojewodą będzie poświęcona zagadnieniom gospodarczym i społecznym. Obfitość faktów, rozległość problemu bezrobocia, wymagająca ze strony piszącego żmudnego opracowania mnogości cyfr i faktów, aby je podać czytającej publiczności w sposób jak najbardziej przejrzysty.

Leon Sobociński.

Z walnego zjazdu harcerstwa pomorskiego.

Ukonstytuowanie się prezydium. — Sprawozdanie gen. Pasławskiego. — Owocna praca. — Dalsze sprawozdania. — Odznaczeni. — Nowe władze. — Zakończenie.

Toruń, 26. III. Starożytny Toruń gościł w swych murach delegatów harcerstwa pomorskiego, którzy przybyli w niedzielę 25 bm. na walny doroczny zjazd. Po wysłuchaniu mszy św., odprawionej przez ks. prof. Szymańskiego w kościele św. Jana, obrady zjazdu zaigai w auli gimnazjum im. Kopernika przewodniczący gen. Pasławski.

Po powitaniu reprezentantów władz państwowych, wojskowych i harcerskich do prezydium wybrano pp.: starostę Łąckiego przewodniczą-

Po przerwie obiadowej rozpoczęły pracę komisje Kół Przyjaciół Harcerstwa, poczem po omówieniu na plenum różnych spraw przystąpiono do wyboru nowych władz harcerstwa pomorskiego. Do zarządu oddziału pomorskiego Z. H. P. wybrano pp.: inż. Butwiłowicza, kpt. Łozińskiego, inż. Girtlera i dyr. Porębskiego, a do komisji rewizyjnej weszli pp.: dyr. Kaczor, dyr. Sobolewski i dyr. Bortnowski. Sąd honorowy tworzą pp.: dr. Dziedzic, kpt. Czermak, M. Świerczkowska, prof. Staniszewski i prof. hm. Kowalski.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zastępca przewodniczącego p. inż. Girtler zamknął zjazd hasłem „Czuwaj”.

Przechowo

Agenturę „Dziennika Bydgoskiego” w Przechowie prowadzi p.

Anna Wyrwicka

skład towarów kolonialnych

Powyższa nasza agentura przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat.

Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego” przy odbiorze z agentury wynosi:

miesięcznie 2,95 zł.
kwartalnie 8,55 zł.

Cena pojedynczego egzemplarza 20 groszy.

cym oraz inż. Girtlera i dyr. Moesego jako zastępców.

Komendant chorągwi warszawskiej p. Skłodowski wygłosił referat o zagadnieniu udziału młodzieży starszej w harcerstwie.

Pierwsze obszernie sprawozdanie zdał przewodniczący oddziału pomorskiego Z. H. P. p. gen. Pasławski. Stan liczebny całej młodzieży zrzeszonej w Z. H. P. na Pomorzu wynosił 8936 osób, łącznie zaś z współdziałającymi w służbie idei harcerskiej prawie 12.000 osób. Harcerstwo pomorskie cieszy się poparciem władz wojewódzkich, władz wojskowych i duchowieństwa. Na międzynarodowym zlocie harcerstwa w Budapeszcie było również reprezentowane Pomorze.

Praca harcerska idzie w kilku kierunkach, robiąc wszędzie znaczne postępy. Unormowano sprawy finansowe oraz zorganizowano działalność poszczególnych sekcji i komisji. Omówiono sprawę pomocy dla wyprawy harcerskiej z Pomorza do Dżembo, przyjęto do wiadomości nabycie jachtu „Carmen” i t. d.

Sprawy finansowe referował skarbnik dyr. Brzeski. Obrót gotówkowy wynosił 28.542,20 zł.

Po sprawozdaniu z działalności harcerki, zdanem przez p. Luśniakównę i harcerzy przez p. dyr. Kaczora, udzielono zarządowi absolutorjum.

Za zasługi położone w pracy na niwie harcerskiej zostali odznaczeni pp.: wicewojewódzina Seydlitzowa, dyr. Brzeski, inż. W. Boberska, M. Cichońska, dyr. J. Brzeski, dyr. Porębski, bm. prof. J. Kowalski, Pałeczka, Kowalczykówna, Rogowska, Traczewska, Bartkiewiczówna, Merdaszińska, inż. Kossakowski, prof. Jastrzębski, Jaworski, Golański, Adamec, Feisel i Cierplik.

Podniosła uroczystość w parafii chełmińskiej. 25 lecie kapłaństwa ks. dziekana Bączkowskiego.

Chełmno. Dnia 21 bm. obchodziła parafia chełmińska niezwykle podniosłą i rzadką uroczystość 25-lecia kapłaństwa ks. dziekana Bernarda Bączkowskiego.

Dostojny Jubilat urodził się w roku 1884 w Kartuzach na Pomorzu. Do szkoły uczęszczał w Pelplinie i Wejherowie. Studja teologiczne odbył w seminarjum duchownym w Pelplinie. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk J. E. śp. ks. biskupa Rozentretera w dniu 21 marca 1909 w Pelplinie.

Pierwszą swoją pracę duszpasterską jako młody wikary rozpoczął w Wejherowie, później w Gdańsku, a potem w Tczewie, gdzie jako kuratuz zorganizował na Nowem mieście nową parafię pod wezwaniem św. Józefa w myśl nowoczesnego pasterstwa. Tam też wykazał swoją energję i przedsiębiorczość, przez co zjednał sobie miłość i wdzięczność parafjan. W roku 1927 powołany został jako proboszcz do słynnej parafii chełmińskiej w miejsce śp. ks. prałata dr. Rogali, który mianowany został kanonikiem katedralnym. Tu czekała go niezmiernie trudna i odpowiedzialna praca, a szczególnie nad wykończeniem rozpoczętego przez ks. dr. Rogalę dzieła odnowienia prastarej Fary chełmińskiej,

Na Święcone wódki, wina, likiery tylko najlepsze — a więc: **Rektyfikacji Warszawskiej**

Jakie pociągi nie będą kursować w święta wiekanocne.

Dyrekcja P. K. P. w Toruniu podaje do wiadomości, iż w pierwszym i drugim dniu świąt Wielkiej Nocy t. j. 1 i 2 kwietnia br. zostaną odwołane i nie będą kursować w te dni następujące pociągi:

W niedzielę, dnia 1 kwietnia br. odchodzący poc. nr. 1351 na linii Kowalewo Pom. — Brodnica odj. z Brodnicy o godz. 18, przyj. do Kowalewa Pom. o godz. 21,26; poc. nr. 1352 na linii Kowalewo Pom. — Brodnica odj. z Kowalewa o godz. 4,10, przyj. do Brodnicy o godz. 7,35; poc. nr. 530 na linii Grudziądz — Toruń Przedm. odj. z Torunia o godz. 19,16, przyj. do Grudziądza o godz. 21,06.

W niedzielę, dnia 1 kwietnia i w poniedziałek, dnia 2 kwietnia br.: Poc. nr. 423 na linii Bydgoszcz — Laskowice odj. z Bydgoszczy o godz. 0,47, przyj. do Laskowic o godz. 1,49; poc. nr. 424 na linii Bydgoszcz — Laskowice odj. z Laskowic o godz. 8,20, przyj. do Bydgoszczy o godz. 9,20; poc. nr. 429 na linii Smetowo-Tczew odj. z Smetowa o godz. 6,45, przyj. do Tczewa o godz. 8; poc. nr. 430 na linii Smetowo-Tczew odj. z Tczewa o godz. 14,15, przyjazd do Smetowa 15,34; poc. nr. 1626 na linii Kościerzyna-Kartuzy odj. z Kartuz 6,33, przyj. do Kościerzyny 7,36; poc. nr. 1625 na linii Kościerzyna-Kartuzy odj. z Kościerzyny o 12,45, przyj. do Kartuz 13,49; poc. nr. 3555 na linii Kartuzy-Sierakowice odj. z Kartuz 5,35 i przyj. do Sierakowic 6,34; poc. nr. 3534 na linii Kartuzy-Sierakowice odj. z Sierakowic o 6,50 i przyj. do Kartuz 7,37; poc. nr. 4032 na linii Terespol-Swiecie odj. ze Swiecia o 8,10 i przyj. do Terespoli 8,34; poc. nr. 4051 na linii Terespol-Swiecie odj. z Terespoli o godz. 8,40 i przyj. do Swiecia o 8,58; poc. nr. 3354 na linii Skórcz-Szlachta-Czersk odj. z Skórcza o 13,20 i przyj. do Skórcza o 14,55; poc. nr. 3321 na linii Skórcz-Szlachta-Czersk odj. z Skórcza o 16,50 i przyj. do Czerska o 18,03; poc. nr. 1753 na linii Tuchola-Koronowo odj. z Tucholi 8,13 i przyj. do Koronowa 10,18; poc. nr. 1722 na linii Tuchola-Koronowo odj. z Koronowa o 8,30 i przyj. do Tucholi 10,20; poc. nr. 6145 na linii Brodnica-Melno odj. z Brodnicy 5,06 i przyj. do Melna 6,53; poc. nr. 1251 na linii Nowe Miasto — Lubawa odj. z Nowego Miasta o 12,15 i przyj. do Lubawy o 13,37; poc. nr. 1252 na linii Nowe Miasto — Lubawa odj. z Lubawy o 8,50 i przyj. do Nowego Miasta o 10,09; poc. nr. 1645 na linii Mława — Działdowo odj. z Mławy 14,20 i przyj. do Działdowa o 14,47; poc. nr. 1646 na linii Mława — Działdowo odj. z Działdowa o 15,15 i przyj. do Mławy o 15,42; poc. nr. 1647 na linii Mława — Iława odj. z Mławy o 16,20 i przyj. do Iława o 16,30.

W poniedziałek, dnia 2 kwietnia br.: Poc. nr. 521 na linii Grudziądz — Toruń Przedm. odj. z Grudziądza o 5,37 i przyj. do Torunia Przedm. o 7,22.

Nadużycia w KKO w Toruniu okazały się prawdziwe.

Toruń, 27. 3. „Dziennik Bydgoski” pierwszy z pośród pism tutejszych ujawnił sprawę nadużyć w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Torunia, które

zostały wykryte już przed miesiącem przez rewizorów Komunalnego Związku Kredytowego. Jak się okazało, buchalter Kiedrzyński od dłuższego czasu popełniał systematycznie nadużycia, które sięgają około 8.000 zł. Do tej kwoty on sam się miał przyznać.

Sprawę tę przekazano prokuratorowi sądu okręgowego.

Ze względu na toczące się śledztwo, nie możemy na razie podać bliższych szczegółów.

Tczew.

Ze sportu. W ub. niedzielę na boisku przed szkołą powszechną nr. 5 odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy I drużyną K. S. „Wisły” Tczew a I drużyną S. K. S. Starogard. Mecz ten zakończył się zwycięstwem K. S. „Wisły” Tczew w stosunku 3:2. Tegoż dnia odbył się przedmecz piłki nożnej pomiędzy II drużyną K. S. „Wisły” Tczew a II drużyną S. K. S. Starogard, który zakończył się porażką K. S. „Wisły” w stosunku 3:1.

Śmiałe włamanie. W nocy z niedzieli na poniedziałek przed północą dokonano zuchwałego włamania do mieszkania mistrza rzeźniczego Jana Wyklanta, zamieszkałego w Gniewie przy Ryнку nr. 19. Łupem włamywaczy padła kasetka z zawartością około 500 zł w gotówce, różne papiery, weksle i inne rzeczy. W poniedziałek nad ranem policja znalazła przy ul. Wodnej w Gniewie porzuconą przez włamywaczy opróżnioną kasetkę. Sprawcy włamania nieznan.

Drobne wiadomości.

— Na 440 studentów w Akademii Morskiej Stanów Zjednoczonych w Annapolis pierwszym w matematyce jest młody Polak — Zimny z Buffalo.

— W Montanie powstało polskie wydawnictwo „Jednoty”, założone przez sławnego amerykańskiego hodowcę drobiu Wiśniewskiego.

— Piekarz Antoni Łukaszewicz z Milwaukee, polityczny przywódca demokratów, mianowany został przez prezydenta Roosevelta marszałkiem federalnym stanu Wisconsin.

— Eryk Haller, porucznik armii polskiej, towarzyszy swemu ojcu, gen. Józefowi Hallerowi w objęzdie osad polskich w Ameryce.

— Wyjechała z Monachjum niemiecka ekspedycja himalajska, w której skład weszło 5 najlepszych turystów niemieckich. Ekspedycja ma zamiar zdobyć szczyt Nanga Parbat wysokości 8120 metrów.

— Rodzeństwo arcyksięcia Ottona Habsburga zamierza spędzić lato tegoroczne na Węgrzech. Sam Otton odwiedzi Austrię w lecie.

— Policja wiedeńska skonfiskowała w Banku Robotniczym 9 milionów szylingów, złożonych przez związki zawodowe. 5 milionów szylingów socjal-demokraci zdołali wywieźć za granicę.

Już za 2 znaczki



zawarte w każdym pudełku pasty do obuwia ERDAL z czerwoną żabą otrzymać można różne przybory szkolne. W każdym mieście znajdują się sklepy z przyborami szkolnymi, które bezpłatnie zamienią znaczki na ołówki, stalówki, obsadki, cyrkle, zeszyty i t. d.

Wiadomość u każdego kupca lub wprost CHEMIMETAL, Sp. Akc. Kraków, Szewska 1

Znaczki ERDAL to radość i pożytek dla młodzieży.



Co to jest skleroza?

Jej istota, przyczyny powstawania i jej skutki.

Ogólnie uważa się sklerozę za chorobę, prowadzącą bezwarunkowo i nieuchronnie do śmierci i bardzo często sądzą pacjenci, którzy usłyszą diagnozę „zwapnienie żył”, że już wybiła ich ostatnia godzina. Coprawda, skleroza jest cierpieniem dość poważnym, ale tak niebezpieczną, jak wielu przypuszcza, sprawa nie jest.

Otóż nasamprzód należy podkreślić, że „zwapnienie żył”, w języku lekarskim zwane **miażdżycą lub arteriosklerozą** (skleros znaczy po grecku twarde, a więc „stwardnienie tętnic”) nie jest zazwyczaj chorobą samoistną, ale bardzo często **następstwem względnie symptomem** czyli objawem całego szeregu innych schorzeń.

Tętnice ulegają łatwo zmianom chorobowym pod wpływem całego szeregu **szkodliwych czynników**, które dostawszy się do ciała ludzkiego, wchodzą w obieg krwi i w ten sposób atakują ściany naczyń krwionośnych. Tu należy w pierwszym wymieniwszy wszelkie **choroby zakaźne**, t. zn. choroby, wywołane przez zarazki względnie ich jady. Przy każdej z tych chorób zakaźnych może powstać zapalenie naczyń krwionośnych. Szczególnie prowadzi do tego jedna z nich **syfilis** czyli kiła, która wywołuje zresztą schorzenia różnorodnych organów ciała ludzkiego.

Oprócz chorób zakaźnych wchodzą dalej w rachubę **szkodliwe czynniki chemiczne** różnego rodzaju, które wywołują zmiany chorobowe ścian naczyń krwionośnych. Tu należą trucizny, które **z zewnątrz** dostają się do organizmu, przede wszystkim **alkohol i nikotyna** oraz do pewnego stopnia i **kofeina**, następnie **olów** (zwiewanie pary lub pyłu ołowiu u robotników). — Ale także procesy, odbywające się **wewnątrz** organizmu, zaburzenia w którymkolwiek oddziale laboratorium ciała ludzkiego mogą prowadzić do wytworzenia różnych jadowicie działających ciał i wywołać schorzenie tętnic, kończące się sklerozą. Tu należy wymienić właściwe **choroby przemiany materii**, jak cukrzycę, dnę (gicht) i otyłość.

Do przecięcia naczyń krwionośnych, a wskutek tego zmniejszenia normalnej ich elastyczności, a więc sklerozy, prowadzi pozbawienie **ciężka praca fizyczna**, a także **czynniki psychiczne**, jak wzruszenia, przejścia moralne, trwałe napięcie systemu nerwowego np. u ludzi na bardzo odpowiedzialnych stanowiskach.

Wszystkie te wyżej wymienione czynniki prowadzą z czasem, zwłaszcza u osób starszych, do uszkodzenia ścian naczyń krwionośnych na rozmaitych większych lub mniejszych przestrzeniach. Przychodzi tu do **zwyrodnienia ścianek naczyń krwionośnych** i w miejscu normalnej elastyczności tkanki zjawia się **stwardniała** a następnie **zwapniała tkanka bliznowata**. Te miejsca zwapniałe można, jeśli chodzi o naczynia biegnące powierzchownie wyraźnie wyczuwać, a nawet widzieć: tak np. widzi się często wężkowate tętnice skroni u osób starszych, u których też można czasem wyczuwać na przedramieniu tętnicę, jak sznur pereł z pojedynczymi zgrubieniami. Jednakowoż z istnienia tych powierzchownie leżących stwardniałych tętnic nie należy jeszcze z całą pewnością wywnioskować sklerozy ważnych organów wewnętrznych, jak serca, mózgu czy nerek. Z drugiej strony może i w tych organach wystąpić miażdżycę bez jakichkolwiek zmian w naczyniach powierzchownych. Jeżeli więc wężkowata, sztywna tętnica na skroni czy przedramieniu nie daje jeszcze wcale powodu do pośpiesznego sporządzenia testamentu i życia potem w ciągłej obawie śmierci, to jednak powinny te oznaki zewnętrzne być pewną przestroją i skłonić danego osobnika do zrezygnowania z niektórych, może miłych dlań, lecz **szkodliwych nawyków, czy wybryków...**

Inaczej na się rzecz oczywiście, gdy dadzą się zauważyć **oznaki poważniejsze**, które niekiedy z wielką gwałtownością skierowują na siebie całą uwagę pacjenta. Dzieje się to przede wszystkim w przypadkach **zwapnienia naczyń**, odżywiających mięsień sercowy, t. zn. w **sklerozie naczyń wieńcowych serca**. Występuje wtedy napady t. zw. **duszniczy bolesnej** w postaci nagłych, gwałtownych bólów o charakterze ucisku lub gorąca, umiejscowionych poza mostkiem i promieniujących najczęściej w postaci drętwienia w lewe ramię. Ból ten trwać może od kilkunastu minut do szeregu dni i niekiedy połączone jest z okropnym uczuciem lęku śmierci.

Ważne są dalej zmiany **arteriosklerotyczne naczyń mózgowych**, które prowadzić mogą do zawrotów głowy, osłabienia pamięci, a czasem do różnych stanów podniecenia oraz innych zaburzeń umysłowych; wskutek zaś nagłego pęknięcia łamliwego naczynia przychodzi do **apopleksji**.

Przy zaciopowaniu (zakłaniu) **naczyń obwodowych** kończyn, najczęściej nóg, może wystąpić połączone ze strasznymi bólami **gangrena**, t. j. obumarcie tkanek wskutek utrudnionego dopływu odżywczej krwi.

Także w innych częściach ciała mogą wskutek sklerozy powstawać różnorodne uszkodzenia. Nagła śmierć wskutek **udarów serca lub mózgu** nie należy do rzadkości.

Leczenie powinno zczasu być skierowane przeciwko **przyczynom**, wywołującym w danym wypadku sklerozę. Należy więc leczyć ewentualne **cierpienia zasadnicze**, jak cukrzycę, dnę czy otyłość. O możliwości kili nie należy nigdy zapominać. Poza to należy wszystko wyłączyć, co mogłoby w jakikolwiek sposób uszkodzić ściany naczyń krwionośnych: **alkoholu i nikotyny** należy zupełnie unikać. Wogóle koniecznym jest uregulowanie trybu życia pod każdym względem. A więc chorzy powinni regularnie, niezbyt późno i niezbyt obficie jadać a także ilość napojów ograniczyć. Należy również unikać wszelkich

cięższych wysiłków fizycznych a także wzruszeń i niepotrzebnych irytacji, uregulować sen i odpoczynek. Do środków zapobiegawczych należy też dostateczny ruch i spacerowanie na wolnym powietrzu, ewentualnie także odpowiednia gimnastyka pokojowa.

Co się zaś tyczy leczenia zapomocą odpowiednich leków, kąpieli, djetety i t. d., to musi ono być jak i w innych chorobach, stosowane indywidualnie do każdego poszczególnego przypadku, a zatem przeprowadzona i kontrolowana przez doświadczonego lekarza.

Dr. L. B.

„Spazmy modne“.



Rycina wyobraża scenę z czasów dawniejszych (XVIII stulecie), kiedy to wśród niewiast, szczególnie ze sfery zamożniejszych pochodzących, panował zwyczaj reagowania na rozmaite, nawet bardzo nieznaczne przykrości, a często i w celu zwrócenia na swą osobę większej uwagi lub współczucia otoczenia, t. zw. **spazmami**. Kobiety ówczesne, którym ustrój społeczny udzielał bardzo ograniczoną rolę w życiu codziennym, nabywały cech histeryczek i istot przeczułonych. Jakże różna jest kobieta dzisiejsza od swych prababek. Od wczesnej młodości wyrabiana życiowo, oddająca się sportom, uświadomiona społecznie, niema czasu na podobne kaprysy i „modne spazmy“.

Gąsienice much jako środek leczniczy.

Znamiennym objawem, cechującym zastosowania badań naukowych dla celów praktycznych, jest współpraca niejednokrotnie bardzo odległych gałęzi przyrodniczych i użytkowych. Zjawisko, nie posiadające pozornie żadnych praktycznych wartości. Gąsienice much, uważane od dawien dawna za szkodliwych niszczytelni ludzkich pokarmów, zostały w ostatnich latach wciągnięte w służbę dla ludzkości jako cenny środek leczniczy.

Już przed wielkimi zaobserwowali chirurgowie ciekawe zjawisko, że ciężkie rany, szczególnie zranienia kości, goją się prędzej i dokładniej wtenczas, gdy w ranach tych zagnieżdża się gąsienice much. Obserwacje te potwierdził podczas wojny światowej chirurg amerykański Baer i postanowił je rozmyślnie i celowo zastosować do leczenia. Wyniki swoich doświadczeń opublikował Baer po raz pierwszy przed dwoma laty, a obecnie istnieją w literaturze fachowej już bogate materiały dotyczące tego ciekawego sposobu leczenia.

Metoda lecznicza, o której mowa, polega na rozmyślnym i celowym przeniesieniu na trudno gojącą się, ropiejącą ranę jajeczek odpowiednich much (Lucilia, Phormia, Calliphora) i hodowaniu ich na tej pożywe, jaką stanowi martwicza tkanka ludzka. Największą trudność tkwi w tem, ażeby wraz z jami much nie przeniesie do rany chorobotwórczych bakterij i nie powikłać rany wtórnym zakażeniem. Można tego uniknąć, sterylizując uprzednio jajeczka od-

powiednio przygotowanym roztworem sublimatu w alkoholu. Dla większej pewności nie stosuje się od razu do rany gąsienic, rozwijających się z tak odkażonych jaj, ale wyhodowuje się z nich nowe generacje much dojrzałych, przechowuje się je w warunkach aseptycznych, a dopiero ich jajeczka, ponownie wysterylizowane, są materiałem, używanym do celów leczniczych. Gąsienice, o których wiadomo, że nie są zakażone bakteriami, przenosi się na ranę, którą się leczy; ranę wystawia się na działanie światła słonecznego przez czas kilku godzin, zmuszając w ten sposób gąsienice do wwdrowania w głąb chorej tkanki. Gąsienice pożerają martwe szczątki tkanki i ropę i czyszczą ranę tak dokładnie, jak tego nie można było osiągnąć żadnym sposobem chemicznym albo chirurgicznym. Z chwila, gdy gąsienice dotrą do tkanki zdrowej, odrastającej, przestają uprawiać swój żarłoczny proceder. Jak się zdaje, między otoczeniem rany a pasorzytującą gąsienicami wywołują się pewne reakcje biologiczne, które uniemożliwiają gąsienicom pobyt w środowisku oczyszczonym z resztek martwej tkanki. W ranie, której dno stanowi tylko zdrowa tkanka, gąsienice wymierają.

Twórcą tej metody leczniczej Baer opisuje 89 przypadków różnych schorzeń chirurgicznych, z powodzeniem w ten sposób leczonych. Korzystne opinie o leczniczym stosowaniu gąsienic much wydają również inni chirurdzy. Otwiera się w sztuce

leczniczej nowa dziedzina, opierająca się na praktycznym zastosowaniu wyników badań entomologii, nauki pozornie dalekiej od medycyny. B. S.

Dzieci a słodycze.

Słodycze, podawane dzieciom, zwłaszcza na noc, szkodzą zębom. Przedewszystkiem **mechanicznie**: „chrupanie” cukierków może uszkadzać emalję. **Chemicznie**: pozostawienie resztek słodyczy w zakamarkach jamy ustnej prowadzi do ich rozkładu. Wytwarza się kwas mlekowy, który zdolny jest rozpuszczać twardej substancję zębowa. Podobnie działają **kwasu owocowe**, zawarte nieraz w znacznej ilości w różnego rodzaju cukierkach.

Rzeczy ciekawe.

Zatrucia a próchnica zębów

Prof. Korowin z Moskwy, znany jeszcze przed wojną ze swych prac przeciwko alkoholizmowi, poświęcił się głównie studjom nad hipnotyzmem, jako sposobem leczenia pijaków. Sposobem tym posługiwał się bardzo często w klinikach moskiewskich z powodzeniem zupełnym.

Zmiany polityczne na szczęście nie powstrzymały jego działalności, a pole do obserwacji między robotnikami miał bardzo obszerne. Wydał on w języku rosyjskim bardzo poważną pracę na temat, który nie zwrócił wielkiej uwagi wśród świata lekarskiego, a który dotyczy zagadnienia biologii ogólnej, wielkiej wagi, mianowicie związku między narkomanją (alkohol, tyton) a próchnicą zębów.

U mężczyzn od lat 15 spożycie alkoholu wzrasta szybko z wiekiem, w 20 roku życia na 100 pije 46. U kobiet jest to wyjątkowo do lat 20, potem wzrasta powoli do lat 60, nie dochodząc jednak cyfry mężczyzn, która wynosi 88 na 100. Pijaństwo u kobiet zbiega się bardzo często z małżeństwem.

W młodym wieku mężczyźni więcej palą niż piją. W 20 roku życia na 100 — pali 72. Kobiety palą trochę mniej. Liczba niepalących zmniejsza się z wiekiem. U kobiet liczba palących nie przekracza 35 na 100. Zatrucie alkoholem t tytoniem wystąpiło u mężczyzn w 53%, u kobiet w 26%.

Co do próchnicy zębów, to jest ono wprost proporcjonalne do stopnia zatrucia się. **Zęby najbardziej zepsute posiadają osoby zatrute alkoholem i tytoniem. Jamę ustną zdrową posiadają abstynenci.**

Według tego autora, działanie narkotyków polega na głębokich zaburzeniach w biochemizmie, które polegają na naruszeniu równowagi między odczynami kwasów i zasad (zakwaszenie ustroju).

Z dawniejszych badań przytoczymy prace około r. 1880 prof. Bungego, który skierował obszerną ankietę do lekarzy w wielu państwach, na temat wpływu narkomanji na zęby. W tym samym czasie prowadził on inną ankietę, bardzo ciekawą i bardzo nieoczekiwaną na temat wzrastającej u kobiet niezdołności do karmienia własnych dzieci. Ankieta ta dowiodła, że między innymi zgubnymi skutkami alkoholu, najstraszniejszą jest właśnie ta niezdołność matek, narzucona im bądź przez nałóg ich rodziców, bądź też przez ich własny. Tak więc **alkohol jest jedną z najpotężniejszych przyczyn zwyrodnienia ludzkości**. Działanie narkotyków na użebienie jest również szkodliwe, co stwierdzają wymowne cyfry, dostarczone przez prof. Bunge. Zbadał on 1.052 przypadki próchnicy zębów, której przyczyną było bezwątpienia zatrucie się alkoholem, przy czym u kobiet spotyka się znacznie częściej, niż u mężczyzn.

W 1913 r. lekarz rosyjski Kokuszkin wydał również rozprawę na ten temat. Zbadał on 1.500 żołnierzy z garnizonu petersburskiego. Próchnicę mieli: na 100 niepijących 224 pijących oraz na 100 niepalących 115 palących. Poza to na 100 obciążonych próchnicą zębów abstynentów zupełnych (niepijących i niepalących) wypadło 297 pijących i palących. Profesorowie Zabielin i Treskin stwierdzili zatrzymanie się rozwoju użebienia oseków, karmionych przez mamki, pijące wódkę. Takie same wyniki otrzymano u szeszeniat, którym dawano rozwodniony alkohol. Wreszcie prof. Weygandt zauważył, że dzieci, które piją alkohol, mają częściej zęby spróchniałe, niż te, które go nie używają.

(Według „Przegl. Dentystycznego“).

Drobiazgi medyczne.

Żołądek mięci bez trudności 2 i pół do 3 i pół litrów płynu.

Pierwszymi lekarzami dzikich plemion byli kapłani: to też w czasach zamierzchłej przeszłości sztuka lekarska jest ściśle związana z kultem religijnym.

Potrawy spożyte pozostają w żołądku do trzech godzin.

Serce dorosłego człowieka ma wielkość pięści i stanowi 1/200 ogólnej wagi ciała.

Za dział ten odpowiada dr. Świętecki w Bydgoszczy.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 28 marca 1934 roku.

KALENDARZYK.

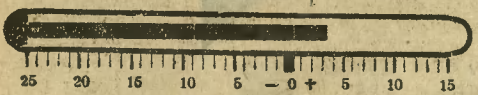
Dziś: Jana Kapiśtrana.
Jutro: W. Czwartek. Eustazjusza op.
Wschód słońca o godzinie 5.47.
Zachód słońca o godzinie 18.25.

Stan pogody

Rano chmurno i mgliście. W ciągu dnia pogoda słoneczna, po umiarkowanym lub niewielkim zachmurzeniu nieba. Nocą miejscami możliwe przymrozki. Dniem dość ciepło. Słabe wiatry najpierw północno-zachodnie i zachodnie, a potem lokalne.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEU MIEJSKIE otwarte codziennie od 9 rano do 8 wieczór bez przerwy, w niedzielę i święta od 11-14. — Obecnie w Muzeum wystawa „Cudowne obrazy Matki Boskiej w Polsce i Święci Polscy w grafice — drzeworyt ludowy”.

DYŻURY NOCNE APTEK

- 1) Apteka pod Koroną, Dworcowa 48.
- 2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11.

Instytut literacki „LEKTURA” przy ul. Gdańskiej 54, tel. 17-39, wypoczywa codziennie od godz. 9-18 **wszystkie nowości książkowe** ostatniej doby. (2257)

TEATR MIEJSKI.

Z powodu Wielkiego Tygodnia widowiska do niedzieli zawieszona.
W pierwszy dzień świąt (niedziela, 1-go kwietnia) dana będzie premiera arcywesołej i pogodnej farsy F. Arnolda „**ZGORSZENIE PUBLICZNE**”, która w poznańskim Teatrze Nowym cieszyła się niebywałym powodzeniem. Dowcip słowny i sytuacyjny z pewną dozą satyry potęguje świetna gra całego zespołu pod reżyserją K. Wilamowskiego.
W poniedziałek, 2 kwietnia, teatr czynny będzie trzy razy: o godz. 13 po cenach minimalnych od 10 gr do 1.09 zł ukaże się piękna i krzepiąca komedjo-bajka Remusa „**STAS LOTNIKIEM**”; po południu o godz. 16-17 po cenach znizowanych pełna orokuroperetka Benatzky'ego „**MOJA SIOSTRA I JA**” z p. Wańską w roli naczelnej; wieczorem zaś największa sensacja repertuaru naszego teatru operetka Abrahama „**BAL W SAVOYU**”. Dotychczasowe przedstawienia odbyły się przy wyprzedanej do ostatniego miejsca widowni. Zasługa to w pierwszym rzędzie reżysera Dowmunt, kapelmistrza Turkiewicza, dekoratora Hawrylkiewicza i całego zespołu.

Wielki Tydzień w zwyczajach i obrzędach ludowych.

Wielki Tydzień poświęcony jest pobożnym praktykom religijnym oraz przygotowaniom na święta wielkanocne. Odbývają się więc gruntowne porządki w domach. W chatach bielą ściany, wietrzą pościelenie, myją i szorują, a dziewczęta stroją wycinankami, malowanekami, sztucznymi i żywymi kwiatami. W niektórych okolicach zachował się jeszcze barbarzyński zwyczaj, że w **Wielką Środę** po jutrzni spuszcza się chłopcy z chóru w kościele kota w garnku z popiołem; gdy garnek się rozbija wystraszony kot ucieka, a chłopcy gonią go z kijami; kot jednak wymyka im się szczęśliwie.

Odbywa się także czasem „tracenie Judasza”. Bałwana ze słomy, któremu do ręki dają worek, napełniony tłuczonym szkłem niby monetą, wciągają na wieżę kościelną i zrzucają lub topią w pobliskiej sadzawce.

W **Wielki Czwartek** milkną dzwony kościelne aż do Wielkiej Soboty, a zastępują je drewniane „klekotki”. Z klekotkami obchodzą chłopcy kościół rano, w południe i wieczór, gdyż klekotki, według wierzeń ludu, odstraszą i odpędzą duchy.

Wielki Piątek — to dzień smutku i wielkiego skupienia. Na znak żałoby zasianają w niektórych domach zwierciadła, by nie mieć światowych myśli. Z rana rodzice biją dzieci różgą — żartami wprawdzie — mówiąc: „**Za Boże rany!**”

W **Wielki Piątek**, od samego rana do trzeciej po południu, wszyscy krzątają się żwawo, zajęci przygotowaniami świątecznymi; gospodynie

pięką ciasta, baby, placki, mazurki, gotują i smażą mięsiami, gospodarze kończą robotę w polu i w podwórzu, aby od trzeciej zwolnić czeladź od pracy. Bo kto może, śpieszy do kościoła na ostatnią **pasję**, odwiedza grób Pana Jezusa, pięknie udekorowany.

W **Wielką Sobotę** rano jeden z członków rodziny idzie do kościoła, gdzie odbywa się ceremonia **święcenia wody**, aby przynieść do domu zapas wody świeżo poświęconej.

Około południa odbywa się ceremonia **święcenia potraw**. W parafjach wiejskich jeżdżą księża po wsiach, wstępując do dworów, gdzie święcą najpierw święcone wieśniaków, które ci przynoszą w koszach, przed dworem, a potem pańskie, suto zastawione stoły. W mieście zanoszą wszyscy w koszach jajka gotowane, kawałek kielbasy, ser, masło ubrane barwinkiem lub bukszanem przed kościół, gdzie ksiądz święci przyniesione pokarmy.

Prosimy **NA ŚWIĘTA** zamówić najlepsze **piwa i lemoniady** f-my **Browar Bydgoski**
Ustronie 7. Tel. 1608. (5704)

ZOFJA LAUBERT-KULAKOWSKA.

Modlitwa w Ogrójcu.

...A oni spali... Więc powrócił znowu,
by kończyć modły — już całkiem samotny...
Noc tkła sennie całuny liljowe,
w gąszczu oliwnym wiatr drzemał prze-
[lotny...]
Chrystus się modlił... sam jeden w godzinie,
która rubieżą była nad otchłaniają;
wszakże Go kielich goryczy nie minie, —
ukochał ludzkość i dziś ginie za nią!...
Oto już wkrótce Chwila się dokona...
Upiorny miesiąc wypłynął bezgłośnie...
— cień padł na ogród — rozłożył ramiona
i czarnym krzyżem w górę rośnie... rośnie...
Wyżej i wyżej... — już niebios dosięże!
A u stóp jego?... co to? Panie... Panie!...
Kłębą się gady oślizłe i węże... —

to grzechy ludzkie — za nie ginie, za nie!...
Księżyc Mu wieniec tka z drutów promieni,
ćwieki gwiazd bodą biedne, drzące ręce...
Nic chwili onej, co idzie nie zmienić,
nikt z Nim nie czuwa w tej kosmicznej
[męce...]
Świat przytłoczony nocy czarnym wiekiem —
pustka bez kresu... samotność bez miary...
— „Ojcie, litości! Wszak otom Człowie-
[kiem!]...“
Krzyk on wytrysnął płomieniem Ofiary!...
Albowiem zdrada i hańba i ciernie
i męka dalsza i krwawe konanie
były — jakkolwiek okrutne bezmiernie —
echem już jeno męki w Getsemani... —

Zabójca Kalaczyński przetransportowany do Poznania. Pod obserwacją wybitnych lekarzy-psychjatrów.

(ak.) Wczoraj rano o godz. 6 przetransportowano z więzienia bydgoskiego do więzienia w Poznaniu młodego **zabójcę, Antoniego Kalaczyńskiego**, który w dniu 30 stycznia br. zadusił **żonę swą Martę i trzyletniego synka Henryka** w mieszkaniu przy ul. Ks. Skorupki 71. Kalaczyńskiego przewieziono porannym pociągiem pod eskortą policyjną do Poznania.

Od pierwotnego zamiaru wysłania zabójcy do Zakładu Psychjatrycznego w Dziekanówce odstąpiono i przekazano go ostatecznie do obserwacji przez znanych wybitnych lekarzy-psychjatrów **prof. dr. Horoszkiewicz** i **dr. Borowickiego** w Poznaniu. Obserwacja, jakiej poddany zostanie morderca obliczona jest na

okres trzech tygodni. Po wydaniu orzeczenia przez wspomnianych lekarzy, które będzie decydujące, wygotowany zostanie akt oskarżenia przeciwko Kalaczyńskiemu oraz wyznaczony termin rozprawy, która odbędzie się **przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy**.

Tak jak na początku krótko po aresztowaniu, tak i również w ostatnich tygodniach Kalaczyński jest **stałe przygnębiony** i robi wrażenie człowieka abnormalnego. Jak twierdzi ostatnio zabójca, **zbrodni dokonał z litości, na życzenie żony**. Orzeczenie poznańskich profesorów - psychjatrów niewątpliwie wyjaśni zagadkowe motywy zbrodni, która wstrząsnęła mieszkańcami Szwederowa.

Straszne wyboje na ulicy Mostowej.

Przechodnie narażeni na niebezpieczeństwo nieszczęśliwych wypadków

(ak.) Prawdziwą plagą egipską stały się dla przechodniów ulicy Mostowej głęboke wyboje przy szynach tramwajowych, ciągnące się **na przestrzeni kilkunastu metrów** przed kawiarnią „Bristol” oraz na moście gdańskim. Przechodnie zamierzając przejść przez jezdnię na przeciwną stronę zahaczają obcasami o wystające szyny, upadając przytem na bruk. Wypadków takich codziennie zanotować można kilkanaście. Tak samo rowerzyści wjeżdżając w te niebezpieczne wyboje, tracą równowagę i wywracają się ze swymi pojazdami na kamienny bruk.

Cudem tylko nie było jeszcze w tem niebezpiecznym miejscu ulicy Mostowej większego nieszczęścia, aczkolwiek wobec wielkiego ruchu kołowego i kursowania tramwajów o to wcale nie trudno.

Dziwić się należy, że dotychczas kompetentny wydział magistratu nie wziął pod uwagę tego ubolewania godnego stanu ulicy Mostowej. Czy musi się ko-

ODEZWA

do wszystkich pracowników umysłowych.

Pracownicy umysłowi odgrywają w życiu gospodarzem poważną rolę. W dobie obecnej, kiedy następują różne przemiany społeczne, możemy śmiało twierdzić, że stoimy niewątpliwie przed okresem, w którym na pierwszy plan wysuwa się grupa, zwana światem pracy.

Jednakże ten świat pracy tylko wtedy może spełnić swoją misję, jeśli jest w 100 proc. zorganizowany. Niestety stwierdzić trzeba, że jeszcze pokazna liczba pracowników umysłowych nie docenia wartości organizacji, albowiem stroni od przynależenia do związków zawodowych i zapomina w ten sposób o tem, że nie wypełnia swego obowiązku społecznego, wobec stanu swego, i że nie biorąc udziału w kształtowaniu się nowych stosunków społeczno-gospodarczych nie rozumie nakazu chwili, który nakłada obowiązek przynależenia do organizacji zawodowej, nie tylko ze względów ogólnospołecznych, ale także ze względów na dobro państwa i jego obywateli.

Celem zaznajomienia ogółu pracowników umysłowych z potrzebą i zadaniami organizacji zawodowych zwołuje Zawodowy Związek Pracowników Kupieckich, istniejący już przeszło 100 lat i zrzeszający w swej organizacji pracowników, zatrudnionych w handlu, przemyśle, biurowości i t. d. wielkie zebranie organizacyjne-

Na Święcone!
WINA, MIODY i SZAMPANY
Największej Wytwórni w Polsce
H. Makowskiego
w Kruszwicy! (5708)

informacyjne na dzień 4 kwietnia 1934 r. o godzinie 20 w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska nr. 13, na które zaprasza się wszystkich zainteresowanych.

— Podajemy do wiadomości wszystkim właścicielom domów, że Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Bydgoszczy skłonny jest udzielać pożyczek na kapitalny remont budynków i to do wysokości 50 proc. kosztów remontu. W związku z powyższym uprasza się członków stowarzyszonych reflektujących na powyższe pożyczki, by natychmiast zgłaszali się do sekretariatu w godzinach urzędowych, celem osiągnięcia informacji i stawiania wniosków. Termin ostateczny w powyższej sprawie jest wyznaczony do dnia 5 kwietnia 1934 r.

— Stowarzyszenie Techników Polskich urzęduje w dniu 31 marca br. tradycyjną rybkę we własnym lokalu przy ul. Cieszkowskiego, o godzinie 1 w poł., na które uprzejmie zaprasza wszystkich członków wraz z wprowadzonymi gośćmi. Wstęp 3 zł od osoby. Zarząd.

Przy cierpieniach wreczka żółciowego i wątroby, kamieniach żółciowych i żółtaczce, naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** znakomicie ułatwia trawienie. Zalecana przez lekarzy.

INFORMATOR
dla PRZYJEZDZAJĄCYCH
do **BYDGOSZCZY**

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomja” Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Fryzjerzy

Salon Fryzjerski, wykwinny, ul. Gdańska 50.

Drogerje:

Najtańsze źródło polskie zakupów artykułów kosmetyczno-perfumeryjnych. Drogerja „Minnerwa” Cz. Kopczyński, Gdańska 17.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6.
Restauracja „Adria”, Dworcowa 24, tel. 1367.

Kabarety:

„Picadilly”. Występy artystów. Marcinkowskiego 4, tel. 1102.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach. H. Kaszubowski, s. z o.p. Długa 22. Zegarki, biżut. F. A. Matz, Stary Rynek 19, Śniadeckich 49. Bławyty, firany, trykotaże, galanterja.
Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki rodzinne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa	2.26, 6.23, 8.06, 13.15, 15.43, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia	0.47, 3.29, 5.55, 7.31, 10.41, 13.22, 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia	0.55, 17.40.
Nakło-Piła	3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica	5.10, 8.11, 13.33, 16.08, 21.00.
Inowrocław-Poznań	3.50, 6.14, 8.01, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, 22.59.
Wągrowiec-Poznań	5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe	14.15, 6.14, 22.59.

Nabożeństwa wielkotygodniowe i wielkanocne w kościele farnym.

W Wielki Czwartek o godz. 9 odbędzie się msza św. wielkoczwartkowa z komunią duchownych i wiernych, poczem nastąpi odprowadzenie Pana Jezusa do piwnicy.

W Wielki Piątek mszy św. nie ma, natomiast odprawia się o godz. 9 rano nabożeństwo liturgiczne a o godz. 10 nastąpi złożenie Pana Jezusa do grobu. Wartę honorową przy grobie Pańskim pełnić będą ułani 16 p. p.

Adoracja Pana Jezusa w grobie bez przerwy od piątku godz. 10 przed południem do godziny 19,30 w sobotę.

W Wielką Sobotę msza św. o godz. 9 rano. Rezurekcja w sobotę o godz. 19,30.

Ze względu na rok święty i 1900 rocznicę ustanowienia Najśw. Sakramentu oraz śmierci krzyżowej Zbawiciela oczekiwany jest tłumny udział wiernych w tych uroczystościach.

Tragiczne skutki sprzeczki.

Uczeń ślusarski nadział się na żelazny pręt.

(ak). W fabryce kotłów i odlewni żelaza Eberhardta przy ul. Św. Trójcy rozegrała się w wczorajszy wtorek scena, ścinająca krew w zylach pracownikom firmy. Pomiędzy jednym ze starszych mistrzów a 18-letnim uczniem ślusarskim Władysławem Węglewskim doszło do ostrej sprzeczki, która przerodziła się w bójkę.

W trakcie bójki uceń w pewnym momencie poślizgnął się, przyczem wpadł na żelazny pręt, który wbił mu się w ciało w okolicy serca. Na straszny krzyk nieszczęśliwego ucznia pośpieszyli mu z pomocą robotnicy fabryki. Krew broczyła z rany wielkim strumieniem. Ciężko rannego odwieziono do Lecznicy Miejskiej. Uczniowi zagraża niebezpieczeństwo utraty życia.

Ofiara przejechania motocyklem na ulicy Toruńskiej — zmarła.

Jak pisaliśmy w poniedziałkowym numerze, wydarzył się ub. niedzieli na ulicy Toruńskiej nieszczęśliwy wypadek przejechania trzyletniego chłopca Lothara Jottera przez motocyklistę. Chłopiec ten wleciał wprost pod motocykl, odnosząc ciężkie obrażenia, m. in. złamanie podstawy czaszki i wstrząs mózgu.

Po ciężkich, przeszło dwudniowych męczarniach, chłopiec zmarł dziś rano o godzinie 3 w szpitalu św. Florjana. Przed śmiercią chłopiec tylko przez krótki czas odzyskał przytomność.

— Na stanowisko zastępcy dowódcy 61 p. piechoty przeniesiono płk. Edmunda Rudolfa Smidowicza z 42 p. p.

— Udogodnienie dla podróżujących koleją. Zarząd kolei państwowych upoważnił kasy stacyjne w Bydgoszczy, Toruniu (Przedmieście i Miasto), Grudziądzu i Gdyni do sprzedawania biletów kolejowych w czasie od 27 marca do 4 kwietnia nie tylko na dzień bieżący ale także na dzień następny.

— Koncert religijny w Wielki Czwartek w Teatrze Miejskim, na którym Miejskie Konserwatorium Muzyczne wystawia wspaniałe oratorium „Eljasz” Mendelssohna na głosy solowe, chór i orkiestrę, będzie nie tylko atrakcją muzyczną w najlepszym gatunku, ale również pełną powagi i nastroju uroczystością wielkotygodniową. Obok wybitnych solistów poznańskich, Marji Janowskiej-Kopczyńskiej i Witolda Łuczynskiego, usłyszymy znaną nam znakomitą sopranistkę Felicję Krysiewiczową oraz ulubienicę publiczności bydgoskiej, Romana Cirina, którego wszechstronny talent śpiewaczy będziemy mieli okazję podziwiać tym razem w partii oratoryjnej. Bilety w kasie Teatru Miejskiego i w księgarni i składzie nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23.

— Przypominamy, iż w dniu dzisiejszym (28 bm.) o godz. 19,30 odbędzie się walne zebranie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w sali posiedzeń Rady Miejskiej. W razie nieobecności 1/5 części członków oddziału, zebranie odbędzie się pół godziny później bez względu na ilość obecnych.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Od dziś, środy, kino nieczynne z powodu zmiany aparatury dźwiękowej. Ponowne otwarcie nastąpi w pierwsze święto wielkanocne premierą wielkiego i pięknego filmu polskiego p. t. „Prokurator Alicja Horn” z Smoarską i Brodniewiczem, znakomitych odtwórców ról głównych.

APOLLO (ul. Krasińskiego) wyświetla dwa najnowsze dramaty dźwiękowe p. t. „Grzech” i „Pojednanie”. W roli głównej John Grawford. Pocz. o 5,30.

BALTYK. Dziś i jutro po raz ostatni sensoryjny film pod tytułem: „W pogoni za dżamentem” z Tom Mixem w roli głównej oraz film polski p. t. „Mocny człowiek”. Pocz. o 5.

KRYSTAL. Dziś i jutro ostatni raz emocjonująca widza „Tajemnica ogrodu zoologicznego” oraz obfity nadprogram. Pocz. o 5.

MARYSIENKA. Dziś i jutro po raz ostatni film pt. „Noc w Kairze” z Ramonem Navarro i „Zwycięstwo Czarnego Dżeka” z Tomem Keene. Pocz. o 5.

POPULARNE. Ostatni raz „Jackie marynarzem” oraz nadprogram „Na złamanie karku”. Pocz. o 7.

REWJA. Dziś na scenie o godz. 9,20 wielki wieczór rewjowy, urządzony na benefis obecnie



Właściwy podarek Wielkanocny — „4711”

Niezwykle skoncentrowany i subtelny jest zapach wody kolońskiej „4711”, wspaniała i trwała jej orzeźwiająca moc! Równie doskonałe są wszystkie inne wyroby „4711” — a więc znane mydła toaletowe, kremy, puder i perfumy — wszystkie te wyroby posiadają znak „4711” jako dowód autentyczności i doskonałej jakości.

Wybredne Panie wyróżniają wspaniałe środki upiększające z serii Tosca „4711”. Wszystkie te wyroby posiadają czarujący zapach Tosca „4711”.



4711 Eau de Cologne

Wyrabiane całkowicie w Dziedzicach (Śląsk Cieszyński).

5700

DZIAŁ SPORTOWY

OTWARCIE SEZONU LEKKOATLETYCZNEGO W WARSZAWIE.

Lokajski bije rekord okr. warsz.

Na Bielanach na boisku odbyły się zawody lekkoatletyczne pań i panów. Wyniki osiągnięte stosunkowo dobre, zwłaszcza gdy uwzględnimy, że są to pierwsze w sezonie zawody na boisku.

W zawodach panów Lokajski (Warszawianka) pobił rekord Warszawy w oszczepie, osiągając 61,31 m. Ten sam zawodnik zwyciężył również w skoku wzwyż, osiągając 165 cm. W skoku wdal pierwszym był Chabiera (PKS) 6.19 przed Wojtkiewiczem. W kuli wygrał Pabis (AZS) 13.45 przed Wojtkiewiczem. Na 60 m. przez płotki pierwszym był Kostrzewski 9.7 przed Lokajskim. W sztafecie 3x800 m. wygrał AZS 6:28 przed Warszawianką i Skrą. Wreszcie w

występującego zespołu w 20 obrazach z udziałem gości artystycznych. Będzie to ostatnie przedświąteczne przedstawienie. Na ekranie „Moskwa bez maski”.

PROGRAM RADJOFONICZNY. CZWARTEK, 29 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 7.00: Audycja poranna. 12.05: Muzyka popularna z płyt. 15.40: Koncert w wykonaniu Heleny Weybergowej (śpiew) i Bronisława Rutkowskiego (organy). Transm. z Konserwatorium Warsz. 16.40: Odczyt p. t. „Służebnica Woli Bożej”. 16.55: Audycja religijna w wykonaniu zespołu „Reduta”: a) Siedem słów „Chystusa” — oratorium muz. Schütza; b) „Gorzkie żale”. 17.50: Nowiny rolnicze. 18.00: Odczyt pt. „Gospodarstwo światowe i my”. 18.20: Transmisja słuchowiska z Wilna p. t. „Panie, czemuś mnie opuścił?”. 19.25: Odczyt aktualny. 19.40: Komunikat śniegowy ze Lwowa. 19.43: Wiadomości sportowe. 19.47: Dziennik wieczorny. 20.00: Myśli wybrane. 20.02: Pogadankę muzyczną wygl. prof. Stanisław Niewiadomski. 20.15: Transmisja koncertu religijnego z Filharmonii Warsz. W przerwie około 21.00: Skrzynka pocztowa techniczna. 22.40: Oktet Squire'a — muzyka poważna — drobne utwory (płyty).

trójboju sprinterów zwycięstwo odniósł Łukasiewicz (Warszawianka). Wyniki pań stały na niższym poziomie.

CZECHOSŁOWACJA ZWYCIĘŻA FRANCJĘ PO RAZ CZWARTY.

W Paryżu rozegrany został sensoryjny mecz piłkarski pomiędzy Francją a Czechosłowacją. Zwyciężyła Czechosłowacja w stosunku 2:1. Był to piąty mecz reprezentacji tych państw. Dotychczas Czechosłowacja odniosła cztery zwycięstwa.

SZKOCJA — ANGLJA 2:0.

Glasgow. Rozegrany mecz pomiędzy amatorskimi reprezentacjami Szkocji i Anglii zakończył się zwycięstwem Szkocji 3:2 mimo, że do przerwy prowadzili Anglicy 2:0.

O piłkarskie mistrzostwo Pomorza.

Toruń. Pierwszy mecz o mistrzostwo kl. A Pomorza pomiędzy TKS a Gopłanją z Inowrocławia, przyniósł zwycięstwo toruńczykom 2:1 (0:0).

WIELKA NAGRODĘ SPORTOWĄ PRYZYKNO WALASIEWICZOWNIE.

Warszawa. Dziś w sali konferencyjnej Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego odbyło się pod kierownictwem dyrektora Państw. Urz. Wych. Fiz. pułk. Kilińskiego posiedzenie komisji nadawczej wielkiej nagrody honorowej za najlepszy wyczyn polski w roku 1933. Zgłoszono 7 kandydatów: Walasiewiczówna, Wajsówna, za pobicie rekordów światowych, Veray za mistrzostwo Europy w jedynkach wioślarskich, Kurkowska-Spychajłowa za mistrzostwo świata w łucznictwie, Billorówna i Kowalski za zdobycie łyżwiarskiego mistrzostwa Czechosłowacji, Galuszka za sukcesy na zawodach zapasniczych w Zagrzebiu oraz osada jachtu „Dal” za śmiały raid żeglarski na Bermudy. Po dyskusji komisja, biorąc m. in. pod uwagę wszechstronność sportową, postanowiła przyznać nagrodę honorową za rok 1933 ponownie Stanisławie Walasiewiczównie, która tem samem zdobyła tę nagrodę na własność. Dotychczas nagrodę zdobywali w r. 1927 i 1928 Halina Konopańska, w r. 1929 Petkiewicz, w r. 1930 osada wio-

ślarska Mikołajczyk i Budzyński, w 1931 r. Janusz Kusociński, w 1932 r. Stanisława Walasiewiczówna. Z wyjątkiem r. 1930 nagrodę zdobywali sami lekkoatleci.

Bokserzy estończy zwyciężają Wilno 10:6.

Wilno. W niedzielę odbył się w Wilnie ciekawy mecz bokserki pomiędzy reprezentacją państwową Estonii, udającą się do Budapesztu na mistrzostwa Europy, a reprezentacją Wilna. Zwyciężyli Estończycy w stosunku 10:6. Nieznacznie to zwycięstwo jest do pewnego stopnia sukcesem Wilnian, którzy potrafili rozstrzygnąć trzy spotkania na swoją korzyść, w tem dwa przez k. o.

W wadze muszej Sandler (Wilno) pokonał na punkty Freimutha (E).

W koguciej — Kóbi (E) odniósł zwycięstwo nad Bagińskim.

W piórkowej — Seeber (E) wygrał z Kłocsem.

W lekkiej — Stepuler (E) wypunktował Kompowskiego.

W półśredniej — Kapurstin (E) zwyciężył Polikszę (W).

W półciężkiej Wigind (W) uległ na punkty Reine (E).

W ciężkiej Norwicz (W) znokautował w 3-iej rundzie Abelmana.

Przed zawodami odegrano hymny narodowe obu państw. Po zawodach odbył się bankiet na cześć gości. Estończycy pozostają w Wilnie 3 dni. Następnie udają się do Białegostoku, gdzie rozegrają mecz z reprezentacją miasta.

Sukces bydgoszczanek w zawodach strzeleckich.

W ogólnopolskich kobiecych zawodach strzeleckich drugie miejsce zajął zespół reprezentacyjny Rodziny Wojskowej, w skład którego wchodziły zawodniczki z Bydgoszczy pp. Woźniakowa, Zarebska.

P. Woźniakowa zdobyła pozbatem złotą odznakę strzelecką na stałe, wybijając 390 punktów na 400 możliwych. Taką samą odznakę zdobyła p. Zarebska.

16,30 m. w rzucie kulą.

Nieprawdopodobny ten wynik ustalił student uniwersytetu amerykańskiego Jack Torrence. Już niejednokrotnie zbliżał się do rekordu Czecha Doudy (16,14) aż w niedzielę ub. w Lafayette pobił dotychczasowy rekord o 16 cm.

Wstrząsająca katastrofa samochodowa w Bydgoszczy

Lekarz dr. Wiecki ma połamane żebra.

(ak). Straszny wypadek samochodowy wydarzył się we wczorajszym wtorek przy skrzyżowaniu ulic Gimnazjalnej, Libelta i Krasińskiego. Szczegóły tej katastrofy przedstawiają się jak następuje:

Krótko po godzinie 13.30 w południe samochód osobowy Starostwa bydgoskiego, kierowany przez szofera Jana Pułczyńskiego jechał ulicą Gimnazjalną w górę w kierunku Starostwa. Przy zbiegu ulicy Krasińskiego i Libelta, gdy ulicą Krasińskiego w kierunku ulicy Gdańskiej jechał samochód znanego lekarza bydgoskiego p. dr. Wieckiego, nastąpiło straszne zderzenie. Samochód Starostwa wjechał

ko rannym lekarzem zajął się p. budowniczy Fischer, który znajdował się w limuzynie starostwa i również wyszedł bez szwanku. Budowniczy Fischer odwiedził p. dr. Wieckiego do pobliskiej kliniki p. dr. Dziembowskiego, który rannym troskliwie się zaopiekował i zaopatrzył rany. Samochód p. dr. Wieckiego został

KOMPLETNIE ZDRUZGOTANY.

Laternia gazowa przebiła w dodatku dach samochodu. Auto starostwa natomiast lekko tylko zostało uszkodzone, aczkolwiek niezdatne było do dalszej jazdy.

Dochodzenia policyjne wykazały, kto ponosi winę strasznego wypadku samochodowego.

Konieczność uzdrowienia stosunków w rzemiośle.

Ogólne narzekanie na szerzące się partactwo. — Brak kredytów długoterminowych. — Za wysokie podatki i uciążliwe opłaty socjalne.

Bydgoszcz, 27 marca.

(n) Przedstawiciele wszystkich cechów rzemieślniczych i korporacji powołanych zebrał się ub. niedzieli dość licznie w Resursie Kupieckiej, aby przygotować tzw. tezy (wywody) dla sanacyjnego zjazdu gospodarczego.

Zebrań przewodniczył wiceprezydent Izby Rzemieślniczej p. Julian Mrugałski, zasadniczy referat o stanie rzemiosła w Bydgoszczy wygłosił p. Józef Grzeskowiak. Referat obfitował w ciekawe szczegóły. Jedną z miejscowych spółdzielni rzemieślniczych, która w roku 1929 osiągnęła najwyższy obrót — 290 tysięcy złotych — a w następnych latach wykazywała znaczny spadek obrotów handlowych, w roku 1933 miała obroty już tylko o 4 procent mniejsze niż w roku 1929. Odnosi się wrażenie, że kryzys przetrzymaliśmy.

Natomiast koszty handlowe nie wykazują zniżki. Podatki i różne składki do Ubezpieczalni Społecznej stanowiąc są zawysokie, dlatego właśnie większe warsztaty ograniczyły liczbę swoich pracowników, by nie opłacać droższych patentów i składek na Fundusz Pracy.

Liczba małych warsztatów wzrasta. Niepożądany objaw zaobserwowano w zawo- dzie kowalskim. Chociaż zawód ten ucierpiał przez automobilizm, na przedmieściach Bydgoszczy otworzono 20 nowych kuźni.

Majstrowie, którzy zubożali, odmeldowali swój proceder; pracują teraz dorywczo.

Prace budowlane wykonywane są przeważnie w własnym zakresie. Zarejestrowało się tylko 40 przedsiębiorców budowlanych a 60 nie zarejestrowało się nigdzie i łuszerują.

To samo jest z malarzami.

Piekarze uskarżają się na sprzedawców chleba, rzemieślnicy — na zabójczą dla nich konkurencję ze strony bekoniarni.

Najbardziej podpadło szewstwo. Magazyny fabrycznego obuwi i domy towarowe, zakładając własne warsztaty reparacyjne, doprowadziły samodzielnym szewców do ruiny.

Fryzjerzy staczą walkę o byt między sobą. Na jednej ulicy, Śniadeckich, osiedliło się aż 5 fryzjerów.

Zakładów krawieckich naliczono w Bydgoszczy 219 (w tem 25 damskich), jednak wszystkie narzekają na brak obstatunków.

Po ożywionej dyskusji, w której padły cierpkie słowa pod adresem władz, uzgodniono żądania rzemiosła.

Przedewszystkiem należy skończyć z tolerowaniem partactwa. Komisje kontrolne, złożone z fachowców, chętnie policji przemysłowej pomogą wyplenić chwasty wybujałe na niwie rzemieślniczej.

Dalej, domaga się rzemiosło większych długoterminowych kredytów (w zeszłym roku przeznaczono dla tutejszego rzemiosła tylko 10.000 złotych, ale ich nie dano).

Przetargi powinny być publiczne i ogłaszane w dziennikach, które wszyscy abonują, a nie w „urzędówkach”, które rzadko się bierze do ręki. Uprzywilejowanie jednostek przy przetargach ma ustać.

Godziny pracy nie są wystarczające.

Zakłady fryzjerskie pragną pracować w niedzielę i święta po dwie godziny zrana. Sklepy rzemieślnicze zamyka się zawczasem. Nie do szóstej, lecz do siódmej powinny być sklepy rzemieślnicze otwarte, ponieważ urzędnicy w biurach także dłużej pracują.

Istne utrapienie jest z mandatami karnymi — za handel po godzinach i drobne przewinienia.

Gdy jeden z zbyt krewkich mówców (członek lewego skrzydła B. B.) pozwolił sobie na śmiałą uwagę, że w Polsce nie będzie lepiej

aż nie skończymy z „kecapskimi” metodami zamykania obywatelom ust, przewodniczący zebrania odebrał mu głos.

Optymizm p. Grzeskowiaka, jakoby kryzys już przetrzymano, spotkał się z niedowierzaniem.

Konferencja inspektorów szkolnych

(PAT). W gmachu seminarjum nauczycielskiego w Bydgoszczy odbyła się 27 i 28 bm. pod przewodnictwem kuratora dra Polaka konferencja inspektorów szkolnych. Przewidywano nowy plan nauczania w szkołach powszechnych.

— Pensje urzędników i emerytów. Ponieważ w dniu 1 kwietnia wypada w roku bieżącym pierwszy dzień Wielkanocy, Stowarzyszenie urzędników państwowych poczyniło starania o przyspieszenie wypłaty poborów przed 1 kwietnia. Jak donoszą z Warszawy, wypłata poborów odbędzie się prawdopodobnie w Wielki Piątek lub w Wielką Sobotę. Najbardziej się emeryci, nikt się o nich nie upomni. Skromne, obcięte niemiłosiernie emeryturki, otrzymają 3 lub 4 kwietnia. Święta ich przejdą o głodzie.

— Jerzy Granowski w „Bal w Savoy'u”. Świetna operetka Abrahama „Bal w Savoy'u”, która triumfalnie weszła do repertuaru muzycznego Teatru Miejskiego, zyskała ostatnio nową atrakcję przez zmianę w obsadzie. Mianowicie rolę markiza de Faublas, bobatera intrygi, objął p. Jerzy Granowski, artysta znany Bydgoszczą z występów w poprzednich sezonach, który zwłaszcza pod względem wokalnym odniósł na ostatnich przedstawieniach duży sukces.

Życia towaryszów.

Środa, 28 marca 1934 r.

Godz. 19.00: Chór Panien Różańcowych przy Farze. Lekcja śpiewu w Domu Katolickim.

Godz. 20.00: Polski Touring-Klub w Bydgoszczy. Zebranie w lokalu własnym przy ul. Dworcowej 6 II ptr. Porządek obrad: Zagajenie. Sprawozdanie z odbytego w Warszawie walnego zjazdu delegatów. Wybór zarządu bydgoskiego oddziału P. T. K. Wolne wnioski.

Wtorek, 3 kwietnia 1934 r.
Godz. 15.00: Związek Inwalidów Cywilnych. Zebranie w lokalu p. Mellera, pl. Piastowski.

Bank Polski płacił dnia 28 marca 1934 za	
dolary amerykańskie	5,26—5,27
funtów szterlingów	26,93
franki szwajcarskie	171,01
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	208,50
guldeny gdańskie	172,29
florenty holenderskie	356,50
liry włoskie	45,42

CAŁA SIŁA W ŚRODEK AUTA P. DR. WIECKIEGO.

w którym znajdował się p. dr. Wiecki z córeczką, którą odwoził z gimnazjum żeńskiego do domu. Skutkiem silnego uderzenia, samochód p. dr. Wieckiego wpadł na chodnik

ŁAMIAĆ JAK ZAPALKĘ LATARNIE GAZOWĄ

i uderzając o mur pobliskiego domu. Pan dr. Wiecki odniósł szereg poważnych obrażeń cieleśnych. M. in. prócz ogólnego ciężkiego potłuczenia, ma

POŁAMANYCH KILKA ŻEBER.

Córka p. dr. Wieckiego jakby cudem ocalała i wyszła zupełnie bez szwanku. Cięż-



Kto może — niech kupuje!

Kto kupuje, przyczynia się do zwalczania bezrobocia!

Kto na niewłaściwym miejscu oszczędza, dopomaga do większej nędzy. — Kto kupuje, powiększa radość świąteczną!

— Akademyści wyjaśniają. W związku z ogłoszeniem o przedsprzedaży biletów na wieczorek akademicki, mający się odbyć w drugie święto Wielkiejnocy tj. dnia 2 kwietnia br., komunikujemy, że przedsprzedaży biletów nie będzie a wstęp jedynie za okazaniem zaproszenia. Bilety wstępu w cenie 2 zł, akademicki 1 zł, będzie można nabywać w dniu wieczorku przy kasie. Akademickie Koło Bydgoszczan.

Drobne ogłoszenia

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo t, w, s, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) I. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 29 marca o godz. 10-tej w lokalu składnicy skarbowej przy ul. Konarskiego 2, celem uregulowania należności podatkowych, odbędzie się sprzedaż z licytacją niżej wymienionych przedmiotów: samochód „Ford” (stary), kota transmisyjne, maszyny młynarskie, koźły stolarskie, kantówki różne, rama młynarska, motor ropny „Junkers”, skrzynia części metalowych, 2 maszyny do pisania „Remington” i „Adler”, maszyna do tarcia trawy, maszyna do nawijania drutu, motor elektryczny 1 1/2 konny, transmisja, pasy transmisyjne, stancer do drutu i planino. (5739)
Kierownik Urzędu Skarbowego.

NIEBYWAŁA OKAZJA!!

20-50% zniżone ceny

NA APARATY FOTOGRAFICZNE

Drogeria pod Łabędziem

Bydgoszcz, ul. Gdańska 5, tel. 829.

POLECENIA

Najodpowiedniejsze

jako wielkanocne to aparat radiowy nabyty w firmie Zakłady Elektro-Radjo, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich nr. 61, telefon 4177. Przeróbki elektryfikacji starych odbiorników. Instalacje elektryczne po cenach konkurencyjnych. 5745

Zrealizowanie

patentów, własne biuro techniczne, modelarnia, odlewania i obróbka metali. Bloch, Śniadeckich 30. Tel. 961. (4068)

Wózki

dziecięce, najnowsze modele. Marcu ceny 30% zniżone. Długa 5. Reperacje — zamiany. (5735)

SPRZEDAŻ

Wiejska

nieruchomość z interesem od właściciela do wydzierżawienia lub sprzedania, ewentualnie do zamiany na mniejszą dzierżawę. Gotówki potrzeba celem objęcia dzierżawy 5.000.— a kupna 20.000 złotych. Zgłoszenia proszę skierować za zwrotem kosztów pocztowych pod „D.K.M.” Dziennik Bydg. (5741)

Zarybek

Karpia (lustrzenia) 1-roczyń sprzedawca będziemy przy naszych stawach w poniedziałek, dnia 9 kwietnia i we wtorek, dnia 10 kwietnia. Majętność Kamienica, poczta i stacja kolej. Goścyczyn powiat Tucholski. (5719)

Na sprzedaż

300 ctr. siana, 200 ctr. słomy, 500 worków, 2 wagi decymalne. Brzózki-Zamek, p. Tur, pow. Szubin, tel. 104 Bydg. (3567)

Pszczółki

kilka dobrze przezimowanych pni w kuszach Kanica sprzeda Siuda, Mierucin, p. Wąwelnio. (5724)

Kluby

gob., dywany, aparat niwelacyjny, kuźnię polowa, półsorki wyjazdowe, sypialnie sprzedam. „Okazja”, Pomorska 7 (3178)

Eleganckie

pokoje urządzenie śpiędnie na sprzedaż. Lipowa 11—2. (3188)

POSADY WOLNE

Fryzjerka

potrzebna. Grunwaldzka nr. 52. (5721)

Potrzebna

przystojna, zgrabna panienka lub pani do ekpedycji i gospodarstwa domowego u samotnej osoby. Zgłoszenia osobiste lub piśmienne z fotografią. L. Sokołowski, Bydgoszcz, ulica Śniadeckich nr. 52. (3171)

Pomocnik (5743)

fryzjerski zaraz potrzebny. Nakło, Bydgoska 16.

Dziewczyna (3183)

gotowaniem, zdrowa, czysta. Sienkiewicza 15 — 4

Ekspedjentki (3181)

do składni cukierków potrzebne. Magdzińskiego 5.

Fryzjerka (3182)

potrzebna. Śniadeckich 32.

Służąca

potrzebna, pensja 10. Pomorska 57 — 2. (3185)

Dziewczyna

do kuchni potrzebna. Hermana Frankego 7. Bydgoszczanka. (3187)

Służąca

potrzebna 1. 4. Chwytwo 6, m. 5. (5712)

POSADY POSZUKUJA

Raz jeszcze

blagam o uczciwą pracę. Mam lat 19. Piszę na maszynie, znam początki księgowości, stenografii oraz ekspedycje, zaopiekuję się również chętnie starszą, samotną osobą, lub chorą wzmianką za utrzymanie i ewentualnie małe wynagrodzenie. Reflektuję chętnie na wieś. Łaskawe oferty proszę kierować: Gniezno poste restante sub „Jot-It.” Czy przyjdzie ratunek. (5734)

DZIERŻAWY

Skład (5736)

wynajmę tanio. Długa 5.

Młyn

wodny 3 walcowy oraz śrutownik do wydzierżawienia. Kaucja oraz dzierżawa podług ugody. Zgłoszenia J. Dąbkowski, Lubawa, Rynek 13. (5730)

Warsztat

do wydzierżawienia. Plac Piastowski 7. (3173)

Ubikacje

100 m² blisko Ekspedycji Towarowej, nadające się na składnice, wydzierżawie. Rycerska 15. (3161)

POKOJE WOLNE

Pokój

czysty, słoneczny, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586)

RÓŻNE

Ostrzegam (5732)

przed kupnem mieszkania i nebli od pp. Depowej Marji i Swędrakowej Teofili, nieprawnie podających się za właścicieli domu i mieszkania przy ulicy Pomorskiej 7. Wymienione panie nie są właścicielkami i nie mają prawa dysponować moją własnością. Właściciel.

Pana

w jasnym garniturze, który dnia 22 bm. godz. 19, był w cukierni „Cristal”, siedział za pewną blondynką, proszę o podanie adresu pod „Blondynka” do adm. Dziennika Bydg. (5740)

Panią (5744)

która w niedzielę o godz. 11,40 podniosła zegarek przy Śniadeckich 39, proszę o zwrócenie za wynagrodzeniem. Bociek, Śniadeckich 41, skład.

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY
Cena w tej rubryce 1-wiersz 50 gr.

2 pokojowe:

Kuligowski, Gdańska 33.

3 pokojowe:

kuchnia. Pułaskiego 23.

Niegolewskiego 15.

Fredry 2, m. 1.

3-4 pokojowe:

Jagiellońska 7.

4 pokojowe:

Kanałowa 15, m. 7.

Lokale:

rest. handl. Jagiellońska 7.

5 pokojowe:

Gdańska 86/2.

Dwa (5713)

pięciopokojowe mieszkanie, centrum, po 100 zł. do wydzierżawienia. Szu-chiewicz, Dworcowa 2, II.

2 pokoje

i kuchnia do wynajęcia. Dzierżawa rok zgóry. Nakleńska 51. (5742)

6 pokojowe

Petersona 12. Wskaże portjerka. (3159)

Pokój

kuchnia do wynajęcia. Jasna 7. (5725)

Pokój

kuchnię wynajmę. Gdańska 136. (5736)

Pokój

kuchnia Strzelecka 18. Zgł. Plac Poznański 5. gospodarz. (5738)

MIESZKANIA SZUKA

2-3 pokoje

kuchnię, dzielnicy Bielawki, czynsz z góry. Of. filja „Sielanki”. (3145)

MATRYMONIALNE

Dla

przyjaciela przystojnego kawalera, kupca lat 26, posiadającego w Bydgoszczy skład kolonialny z mieszkaniem, poszukuję żony z posagiem. Oferty z fotografią pod „Marzenie” filja Dziennika. (3158)

Magazyn odzieży i obuwia Heidnera góruje nie tylko niską ceną, lecz dobrym towarem.

Płaszcz damskie, męskie i dziecięce
Ubrania i ubranka męskie, damskie i dziecięce
Obuwie męskie, damskie i dziecięce poleca (5720)

Jan Heidner
 Dworcowa 7.
 Wielki wybór! Wielki wybór!

ROWERY

maszyny do szycia — wózki dziecięce i lalkowe oraz wszelkie części kupuje się najtaniej w najstarszej i najpoważniejszej polskiej firmie (5380)

A. Wasielewski, Dworcowa 41, telef. 1047

PROSZKI

„KOWALSKINA”

STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH **BOLACH GŁOWY**

KONIECZNIE ZE ZNAKIEM „SERCE W DIERŚCIENIU”

FABRYKA CHEM.-FARMAC. „KOWALSKI”, WARSZAWA

Kancelarie adwokacka

w Bydgoszczy — zaprowadzoną w b. dobrem miejscu oddam. Oferty do Dzien. Bydgoskiego pod „Adwokat”.

(5643)

Pamiętajcie o bezrobotnych.

Wszelkie **wyroby druczane** oraz (3624) **druk kolkzasty**

kupuje się najkorzystniej w firmie **Braci Ziegler**
 Nakło n.-Not., tel. 72
 Fabryka pilników i płotów druczanych.
 Cennik bezpłatnie.

Do parków i ogródków przy domu: największy wybór w najlepszych gatunkach, **krzewów ozdobnych roślin wjących pnących i na żywopłoty bluszczów, bylin krzewów kwitnących w 40-50 gatunkach koniferów, kwiatów odpornych na zimno i t. p.** (5587)

Z powodu dużych zapasów, **nadzwyczaj niskie ceny** także dla odsprzedawców

Juljusz Ross
 ogrodnictwo
 Grunwaldzka 20, tel. 48.

AVISAN

ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBNU

Dyplom szoferski

na samochody osobowe, ciężarowe, motocykle i na pojazdy publiczne (czerwone) uzyskała osoba, która ukończyła Kursy Samochodowe

Z. Kochańskiego
 Bydgoszcz, 3-go Maja 20a
 telefon 11-85. (5717)

Socecj. kursy indywidualne. Opłaty zniżone i na dogodnych warunkach. Egzamin w Toruniu i Bydgoszczy.

Na święta

poleca znanej jakości piękne **jajkowe bombonierki, zajączki, jajeczka marcypanowe** po cenach konkurencyjnych

J. MATUSZAKOWA
 właśc.: J. Golebiewska
 Gdańska 29. (5509)

Parcele od 500 do 900 m² przy ul. Toruńskiej i Spokojnej, położenie dobre, korzystnie na sprzedaż.

Tartak Marjański (4094)
 ulica Toruńska 95. — Tel. 792.

Drzewa owocowe alejowe, ozdobne i róże polecają **Szkółki Drzew**

A. i J. Jeske, Jelonek
 p. Złotniki (całk. koło Poznania, tel. 8)
 Cenniki na żądanie.

Czytajcie Dziennik Bydgoski.

Obuwie

wszelkiego rodzaju hurtownie i detalicznie, z gwarancją za każdą parę, poleca **po najniższych cenach rynkowych**

Dom Obuwia „Era”
 Bydgoszcz
 Teofila Magdzińskiego 4
 (dawn. Kościelna 4) (5368)

Pasza!!!

Ospa żytnia
Ospa pszeniana
Śrut żytni
Śrut owsiany
Śrut jęczmienny
Sieczka
Jęczmień — Owies

dostarcza do domu

Toruńska Centr. Młki i Oleju
 Bydgoszcz (3541)
Zbożowy Rynek 8
 Tel. 181 Tel. 181

PROSZEK **z KOGUTKIEM** (MIGRENO-NEUROGIN)

USUWA NAJUPORCZYWSZY **BÓL GŁOWY**

MIGRENE NEURALGJE
BÓLE ZĘBÓW
GRYPE PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE

STAWOWE KOSTNE I T.P.

PROSZE TE WYRABIAMY W POSTACI **TABLETEK**

ŻĄDANIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW **z KOGUTKIEM**

Przeprowadziłem się na ul. Gdańską 1

vis á vis kościoła Klarysek. (5597)

WASIKOWSKI, dentysta
 Ordynuje 9-1 i 3-6. Telefon 2160

Telefon 212 **GREY** Gdańska 35

poleca **jajka i figurki** marcepanowe i czekoladowe

Sorty Makurki Sekacze znanej jakości — nadzwyczaj korzystnie. (5726)

Bacon Export - Gniezno
Spółka Akcyjna w Bydgoszczy

oddaje po cenach najniższych: wszystkie gatunki mięsa, wyrobów mięsnych i smalcu, oraz **konserwy.**

Na święta Wielkanocne:

Specjalność: **Delikatesowe szynki w puszkach.**

Całkowita gwarancja za towar najlepszej jakości.

Skład sprzedaży:
 Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 26 (5658)

DRZEWA OWOCOWE

i wszelki inny rodzaj roślin do sadzenia poleca po cenach korzystnych 5722

R. Böhme, Ogrodnictwo T. z o. p.
 Bydgoszcz, ulica Jagiellońska 16, telef. 42.

POLECENIA

Swetry
 pullovery oraz bielizne trykotowa poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich 2. (3894)

Oryginalne
 maszyny do szycia i haftu Singera na spłatę ratową od zł. 15 miesięcznie. Singer, Bydgoszcz, Dworcowa 2. (4415)

Wózki dziecięce poleca **F. Kreski** ul. Gdańska 9. (3655)

Fabryczny Dom Mebli

drzewnych i wyścielanych poleca urzędzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych, bez konkurencyjnych na dogodnych warunkach **Ignacy D. Grajert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921. (12293)**

Prace (5638)
 krawieckie wykonuje szybko, akuracie i tanio **Ciemieński, mistrz krawiecki, Hetmańska 3, m. 8.**

SPRZEDAŻE

Nieruchomość (5714) z ogrodem sprzedam, 15.000. Cholonińskiego 48

Place
 budowlane w Czyżkówku przy Wiejskiej, Łakowej i Chojnickiej sprzedaje na dogodnych warunkach spłaty **Peterson, Okole, Młyńska 2, tel. 87. (3024)**

Majątek
 400 ha koło Wilna, budynki wojna spalone, sprzedam niedrogo lub zamienię na nieruchomości miejską. Wilejka powiatowa. Adwokat Stecki-wicz. (3107)

Kamienice
 sprzedam, centrum, Wilnie, dochód 26 tysięcy, dług Banku Gospodarstwa Krajowego 70 tysięcy, dopłata 100 tysięcy, można część pozostawić hipotecę Wilejka powiatowa, Adwokat Stecki-wicz. (3106)

Skład
 z urządzeniem i mieszkaniem przy ruchliwej ulicy na sprzedaż. Of. filja Dz. Bydg. „W. 68”. (4568)

Dobre
 używane pianino za zł 800 sprzedam B. Sommerfeld, ul. Śniadeckich 2. (5367)

Meble
 okazynie sprzedam za bezcen, męski gabinet, sypialkę jesionową polerowaną, pokój stołowy. Długa 82. (5687)

Lornetka
 połową sprzedam tanio Dworcowa 76 — 4. (3165)

100 ctr. (3177) siano sprzedam. Cegielnia Ludwikowo, Jachcice.

KUPNA

Piekarnie
 wraz z nieruchomością kupię. Wpłata 12.000 zł. Zgłoszenia pod „Mistrz piekarski”. (5710)

Kupię
 dom, wpłacę ca 30.000 zł. gotówką. Oferty do Biura ogłoszeń „Par” Toruń pod „Dom dochodowy”. (5665)

Kupię (5716) motor motocyklowy DKW. 200 dobrym stanie. Kołchański, Trzeciego Maja 20.

Piec
 kapielowy kupię. Oferty filja Dziennika „Kapielowy”. (3166)

POSADY WOLNE

Fryzjerka
 pomocnik potrzebni. Grunwaldzka 37. (5653)

Fryzjer
 fryzjerka potrzebni. Pomorska 23. (3167)

Potrzebna
 zaraz panna do bufetu i obsługi gości. Starogard, Strzelnica. (5662)

Stująca
 z gotowaniem potrzebna. Jagiellońska 2, m. 19. (3189)

Ucznia
 kołodziejskiego przyjmę zaraz. A. Ruta, Krotoszyn, p. Barcin. (5731)

Bufetowa
 i nocennica do bufetu z dobrej rodziny potrzebne zaraz. Restauracja Kawiarnia Wielkopolańska, Grudziądz, Plac Stycznia nr. 15. (5733)

Jeszcze czas!

P. C. Kupcy i Przemysłowcy, którzy pragną jeszcze w tygodniu przedświątecznym osiągnąć wysokie obroty niech umieszczą ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim”, które przyniesie im napewno pożądane dochody.

Wysoki nakład i poczytność naszego pisma gwarantują bezwzględną skuteczność reklamy.

Stująca-kucharka
 starsza, z własną pościelą do dwójga państwa potrzebna od 1 lnb 15 kwietnia. Sienkiewicza 30/II. (3152)

Poszukuje (5666) dwie bufetowe wykwalifikowane siły z dobrmi świadectwami do Gdyni. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia pod „Bufetowe”.

Pensje
 miesięczną zapewniamy energicznym osobom. Informacji udziela T-wo Bankowe w Grodnie, ul. Hoowera 9. (4825)

Podmajstrzy
 murarski, dzielny i energiczny, obeznany z robotami żelbetowymi, potrzebny natychmiast do poważnego przedsiębiorstwa. Zgłosz. do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „Energiczny fachowiec”. (5718)

Poszukuje
 dobrego czeladnika krawieckiego z dłuższą praktyką na damską i męską garderobę, zaraz. Augustyn Kasperek, Puck (Pomorze), ul. Nowa 8. (5690)

Uczennica
 do bufetu potrzebna od 1. 4. 1934 r., najchętniej z prowincji. Zgłoszenia: Dom Czeladzi, Bydgoszcz, Zygmunta Augusta 14, od godz. 10—12, 3—6. (3169)

Uczeń
 kowalski, cośkolwiek praktyki, zaraz potrzebny. Józef Neumann, mistrz kowalski, Wojnowo. (5709)

DZIERŻAWY

Piekarnie
 oddam w dzierżawę. Zgłoszenia do Dziennika pod „Kopalnia złota”. (5711)

Dzierżawy
 poszukuje od 200—400 morg, przecięcie może nastąpić zaraz, żywy i martwy inwentarz, ziemia pszenno buraczana, nie górzysta, najchętniej probostwo. Oferty z warunkami do agentury Dziennika Bydgoskiego Nakło, telefon własny 122. (5277)

POKOJE WOLNE

Pokój
 Kościuszki 54—7. (3179)

Elegancki
 pokój, łazienka. Stycznia nr. 22, I. prawo. (3175)

Komfortowy
 wielki, telefon, 1—2 osób Cieszkowskiego 3/1. (5698)

Pokój
 1—2 panów urzęd. lub wojskowym. Sw. Trójcy 35, mieszk. 15. (5723)

Pokój
 dobrze umeblowany wynajmę. Plac Poznański 2, m. 3. (5722)

Elegancki
 pokój umeblowany tanio. Król. Jadwigi 5, m. 5. (5520)

Umeblowany
 pokój Dworcowa 75, m. 7. 3008

Pokój
 umeblowany dla pana, dobre wejście. Jagiellońska 30, m. 4. (3172)

Pokój
 dobrze umeblowany. 20-go Stycznia 10—5. (3174)

Pokołek (3170) bez pościeli. Gdańska 62/7.

Pokój
 Grodzka 8 — 13. (5715)

Pokój
 elegancki wynajmę. Śniadeckich 49 — 3. (3163)

Pokój
 umeblowany balkonowy z osobnym wejściem natychmiast do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Wyda-je również smaczne, obfite i tanie obiady. Gdzie? wskaże filja Dzien. Bydgoskiego. (3164)

POKOJU POSZUKUJĄ

1—2 pokoi (3168) umeblowanych lub bez śródmieściu szukam. Oferty filja „Umeblowane”.

Pokój
 próżny poszukuję. Bocianowo 22 — 3. (3162)

Pokój (5728) próżny z obsługą ewentl. z utrzymaniem poszukuje od 1. 4. 34. Oferty pod „Solidny” do Dziennika.

Poszukuje (3173) 2 pokoi z wygodami, jeden lub oba umeblowane w pobliżu lub przy ulicy Gdańskiej. Oferty filja Dziennika pod „Hajot”.

PRZY BRIDŻU.



— Cztery asy w jednej ręce. Ile to liczy?
 — W ręce pani tylko dwie bitki.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty, npadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i cziionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za działą gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.